

W. Gomułka i Z. Kliszko w drodze do Warszawy

MOSKWA (PAP)
16 lutego br. o godzinie 19 I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, który stał na czele polskiej delegacji partyjnej na XXI Zjazd KPZR i sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko — odjechali pociągiem z Moskwy do Warszawy.

Na Dworcu Białoruskim w Moskwie gości polskich zęgnali członkowie prezydium KC KPZR: A. Mikołaj i J. Furcewa, zastępca członka Prezydium KC KPZR D. Polański, kierownik wydziału KC KPZR J. Andropow, przewodniczący Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowo-Technicznej — Mitin oraz odpowiedzialni pracownicy KC KPZR.

Przybyli na dworzec członkowie kierownictwa KPZR i wyżyli pracownicy KC KPZR, pożegnali bardzo serdecznie Władysława Gomułkę i Zenona Kliszkę.

Przy pożegnaniu obecni byli: ambasador PRL w ZSRR — Tadeusz Gede, wyżsi urzędnicy ambasady PRL.

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIEK

Zakłęty
trójkąt?
str. — 4.

Rok XV Wydanie A

Poznań, wtorek 17 lutego 1959

Nr 40 (4678)

Państwa zachodnie wyrażają zgodę na odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych

Odpowiedzi na notę radziecką z 10 stycznia br.

MOSKWA (PAP)

W poniedziałek po południu ambasador francuski w Moskwie — Maurice Dejean, wręczył radzieckiemu ministrowi spraw zagranicznych — A. Gromycie, odpowiedź Francji na notę radziecką z dnia 10 stycznia br. Natychmiast po nim minister Gromyko przyjął przedstawiciela NRF — Krolla, który wręczył mu odpowiedź rządu federalnego na notę radziecką.

Noty zachodnie nie są wprawdzie identyczne, niemniej jed-

nak są one do siebie bardzo podobne.

Rząd francuski stwierdza w swej notce, gotowość wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji oraz rozważenia wszelkich sugestii na temat daty i miejsca tej konferencji. Wspólne ustalenie daty i miejsca — sugeruje nota francuska — powinno odbyć się na drodze rozmów dyplomatycznych.

Rząd francuski proponuje, by „na konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw zaproszono doradców niemieckich (tj. z obydwu państw niemieckich — przyp. red.) i by konsultowano się z nimi”.

Konferencja ta — głosi dalej nota — powinna zająć się wszystkimi aspektami kwestii niemieckiej, wspomnianymi w niedawnej wymianie not między rządami USA, Francji, W. Brytanii i NRF — z jednej strony, a rządem ZSRR — z drugiej. Jednocześnie nota zaznacza, że nie można się ograniczać do rozpatrywania na takiej konferencji „sztucznie stworzonego problemu Berlińskiego”, ani też wyłącznie sprawy

traktatu pokojowego z Niemcami, który miałyby podpisać „rząd NRF i władze znane pod nazwą Niemiecka Republika Demokratyczna”.

Rząd francuski oświadcza, iż „w wypadku, jeśli inicjatywę podjęte przez Związek Radziecki nie pozostawia mu innego wyboru, rezerwuje sobie prawo utrzymania wszelkimi środkami łączności z francuskim sektorem Berlina”.

Analogiczną treść zawierają noty W. Brytanii i USA.

Nota rządu NRF nie różni się w swych zasadniczych sugestiach od not trzech mocarstw zachodnich.

Rząd federalny — głosi nota m. in. — uważa za niezbędne, by cztery mocarstwa odpowiedzialne za rozwiązanie kwestii niemieckiej dokonały szerokiej wymiany poglądów nad wszystkimi problemami, które się z tym łączą.

ATLAS GLEB POLSKICH

Pod kierunkiem profesora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego A. MURIEROWICZA opracowuje się w pracowniach Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa oraz w innych zakładach naukowych pierwszy w kraju atlas gleb polskich w skali 1:300.000. Będzie on podstawą dla prac nad rejonizacją i racjonalizacją produkcji rolnej w Polsce. Do chwili obecnej wykonano już i wydano drukiem ponad 70% całości prac. Na zdjęciu: Opracowywanie graficzne mapy gleboznawczej w technice kolorowej, w pracowni IUNG-u. Przy pracy kreślą Leonard ZINKIEWICZ.

Fot. — CAF Uchymiak

Delegaci na III Zjazd

(Inf. wł.)

Większe zakłady naszego województwa bezpośrednio wyznaczają swoje reprezentacje na III Zjazd PZPR.

Zaloga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu na sobotniej konferencji partyjnej wybrała delegatem Walentego Antkowiaka, brygadiera z działu ślusarni, radnego Rady Narodowej m. Poznania.

W Kaliszu w Fabryce Pluszu i Aksamitu mandat delegata otrzymał I sekretarz Komitetu Zakładowego Józef Machowczyk z zawodu tokarz.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu wybrała delegatem Jana Kowalczyka — elektryka. Był on jednym z organizatorów kaliskiego ZMS.

Kolejarze węzła gnieźnieńskiego po ożywionej dyskusji omawiającej wszystkie potrzeby tej odpowiedzialnej służby wyznaczyli na delegata Stanisława Bońskiego pełniącego jednocześnie obowiązki radnego MRN w Gnieźnie.

Zaloga węzła kolejowego w Lesznie powierzyła mandat zjazdowy sekretarzowi Komitetu Kolejowego Tadeuszowi Szatkowskiemu.

Międzynarodowe igrzyska sportowe w Poznaniu

(Inf. wł.)

Z okazji 15-lecia Milicji Obywatelskiej odbędą się w Polsce międzynarodowe igrzyska w kilku dyscyplinach sportowych, w których wezmą udział reprezentacje wszystkich krajów demokracji ludowej.

Organizację tej wielkiej imprezy, która przypuszczalnie odbędzie się w sierpniu br. powierzono GKS Olimpia w Poznaniu. (p)

Prezydium RN przyznało 8 nagród m. Poznania na rok 1958



Laureaci (od lewej): prof. dr Adam Straszynski, mgr. inż. Zbigniew Łukomski, prof. Zdzisław Jahnke, i prof. Eustachy Wasilkowski. W środku — kierownik Wydziału Kultury, A. Sitkowska.

Fot.: Kazimierz Przychodźki

(Inf. wł.)

W poniedziałek, 16 bm., odbyło się w Prezydium RN m. Poznania spotkanie przewodniczącego Prezydium Fr. Frąckowiaka z laureatami nagród m. Poznania na rok 1958.

Przewodniczący Fr. Frąckowiak poinformował zebranych, iż Prezydium postanowiło przyznać 7 nagród po 8 tys. zł i jedną nagrodę — młodych — w wysokości 6 tys. zł. Nagrody otrzymali:

Prof. inż. Roman Kozak, rektor Politechniki Poznańskiej — nagrodę naukową m. Poznania za wybitne osiągnięcia na polu nauki i wynalazczości;
Prof. dr Zdzisław Grot — UAM — nagrodę nauk humanistycznych m. Poznania za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań historycznych;

Prof. dr Adam Straszynski, dyrektor Kliniki Dermatologicznej AM w Poznaniu — nagrodę nauk przyrodniczych m. Poznania za wybitne osiągnięcia naukowe;

Mgr inż. Zbigniew Łukomski, dyrektor techniczny Zakładów H. Cegielski — nagrodę techniczną m. Poznania za wybitne osiągnięcia w dziedzinie wynalazczości i racjonalizacji produkcji;

Prof. Eustachy Wasilkowski (Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych) — nagrodę plastyczną za całokształt pracy artystycznej i dydaktycznej;

Dr Aleksander Rogalski — nagrodę literacką m. Poznania za całokształt twórczości literackiej;

Prof. Zdzisław Jahnke — Wyższa Szkoła Muzyczna —

nagrodę muzyczną za całokształt działalności artystycznej i pedagogicznej;

Doc. dr Jerzy Topolski (UAM) — nagrodę młodych m. Poznania (w wys. 6 tys. zł.).

(Ciąg dalszy na str. 3)

Rozmowy delegacji Polski i Gwinei

W dniu 16 bm. w Urzędzie Rady Ministrów rozpoczęły się rozmowy między delegacjami rządowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Gwinei.

Ambasador Malik u Selwyn Lloyda

Ambasador radziecki w Londynie — J. Malik, złożył w poniedziałek po południu wizytę brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Selwyn Lloydy. Obydwaj mężowie stanu porozumieli się w sprawie programu podróży Macmillana do Związku Radzieckiego.

Choroba Dullesa

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył w poniedziałek, iż lekarze Dullesa zalecają dyrektorowi Państwowego Instytutu Rakowego — dr. Zubrowa celem przekonsultowania z nim metod leczenia sekretarza stanu radioterapię. Onkologowie zamierzają przystąpić do leczenia chorego naswietlaniem za kilka dni po zakończeniu rekonwalescencji pooperacyjnej.

Adenauer rezygnuje

Kancelarz Adenauer dał w poniedziałek do zrozumienia kierownictwu partii chrześcijańsko-demokratycznej, iż nie myśli o rezygnacji ze swych dotychczasowych funkcji, co byłoby konieczne w wypadku, gdyby zgodził się kandydować na stanowisko prezydenta NRF. Tym samym sprawa kandydatury przedstawiciela partii chrześcijańsko-demokratycznej pozostaje nadal otwarta.

Poznańskie maszyny dla Iranu

(Inf. wł.)

Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych wyprodukuje w najbliższym czasie 50 obrabiarek dla Iranu. Zamówił je podczas styczniowej wizyty p. Seyed Hachemi — przedstawiciel teherańskiej firmy Amal Trading Co, którego do wspomnianego kupna zachęciła nie tylko dobra jakość poznańskich maszyn, ale i o miesiąc wcześniejszy niż mu oferowano w Czechosłowacji termin dostawy. (l)

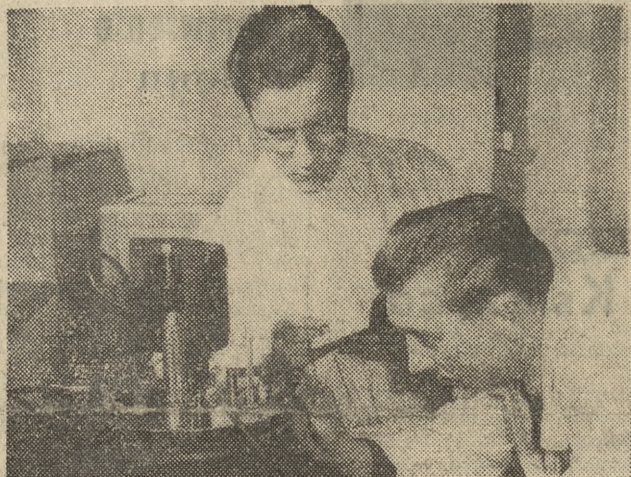
Program działania literatów

WARSZAWA (PAP)

W dniu 16 lutego br. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich z udziałem prezesów oddziałów Związku. Na zebraniu omówione zostały bieżące problemy organizacyjne Związku i podjęto uchwały: o udziale Związku Literatów Polskich w dziele budowy 1000 szkół; o współudziale w akcji rozpowszechniania literatury polskiej za granicą; włączeniu się pisarzy do akcji upowszechniania książki i kultury oraz o rozszerzeniu działalności ZLP na Ziemiach Zachodnich.



„Ważnym zadaniem planu pięcioletniego 1961—1965 jest uzyskanie dalszej poprawy warunków zdrowotnych i sanitarnych ludności zarówno przez zabezpieczenie odpowiednich warunków pracy i wypoczynku, jak też przez należyty rozwój bazy materialnej lecznictwa i kadr służby zdrowia.”



Katowicki Instytut Medycyny Pracy w przemyśle węglowym i hutniczym posiada szeroki zakres działania. Badania naukowe nad podniesieniem stanu zdrowia ludzi pracujących w górnictwie, poznanie szkodliwych warunków pracy i wskazanie sposobu ich zwalczania oraz profilaktyki — oto jedno z generalnych zadań tej pożytecznej placówki. Instytut prowadzi również między innymi specjalne badania oparte na testach. Bada się tu sprawność koordynacji wzrokowej i ruchowej hutników i górników, przeprowadza próby szybkości reakcji, opónowania, spostrzegawczości. Ekipy Instytutu odwiedzają poszczególne kopalnie, dokonując prześwietleń i zdjęć pracowników przemysłu węglowego — które stanowią cenny materiał naukowo-badawczy.

Na zdjęciu: Pracownicy Instytutu prowadzą badania naukowe przy pomocy specjalnych aparatów (widoczny na zdjęciu — ultratermostat).

CAF — fot. Seko — Langda

Szkołę Tysiąclecia nad Gopłem buduje konińskie PBT

(Inf. wł.)

Pracownicy Przedsiębiorstwa Terenowego w Koninie wybudowali już 35 szkół w ciągu 9 lat istnienia Przedsiębiorstwa. Gdy padło hasło budowania tysiąclecia szkół na Tysiąclecie, postanowili wybudować sami jedną szkołę, która znajduje się również pod stałą opieką przedsiębiorstwa. Z listy

miejscowości proszących o budynek wybrali wieś Mielnice Duża nad Gopłem.

Tu nad Gopłem urodziło się nasze tysiąclecie państwo. Zaledwie trzy kilometry od przyszłej szkoły wznoszą się resztki grodziska w Warzymowie, gdzie jak twierdzi legenda, mieścił się gród Rzepichy, żony Piasta.

Ludzie opowiadają, że Rzepicha była starą panną z rodu rycerskiego i zakochała się w przystojnym młodym chłopie imieniem Piast. Jej więc zawdzięczał Piast wyniesienie do stanu rycerskiego, a dynastia Piastów swe władanie. Szeptem opowiada się też o zakonanych tu skarbach Rzepichy, których do dziś dnia strzeże czarny pies z świecami w nocy śpiami.

Dotychczas nauka w Mielnicy odbywała się w dwóch wynajętych izdebkach. Nowa czteroklasowa szkoła będzie stała na wzgórzu, w pobliżu lasu, skąd widok na wody Gopla, zwane jeszcze za Długosza Morzem Pojańskim. Skorzystają z niej dzieci Mielnicy Małej i Dużej oraz Galiszewa.

Pracownicy PBT pragną zorganizować tu w miesiącach wakacyjnych kolonie dla swoich dzieci.

Rada Robotnicza chce w ciągu dwóch lat przeznaczyć z funduszu zakładowego 900.000 zł na tę budowę, to znaczy, że każdy pracownik PBT rezygnuje z około 1.000 zł.

Szkołę stawia jedno przedsiębiorstwo, zwykle przedsiębiorstwo terenowe. Rzuca ono apel do innych przedsiębiorstw o naśladowanie. (zp)

Skarby narodowe wystawione na Wawelu

Koncert

W. Małcużyńskiego

KRAKÓW (PAP)

Po blisko 20-letniej tułaczce skarby kultury narodowej rewindykowane z Kaniady spoczęły w Zamku Królewskim na Wawelu.

Skarby kultury narodowej wystawione zostały w trzech zabytkowych salach.

W godzinach wieczornych na Wawelu odbył się uroczysty koncert sławnego pianisty (który m. in. przyczynił się do rewindykowania skarbow narodowych) — WITOLDA MAŁCZYŃSKIEGO. Koncert transmitowały wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia i Telewizji. Taśmy z nagraniami tego koncertu zamówiło kilkanaście radiostacji europejskich i spoza Europy.

Bez zmian?

Leczący już 71 lat, kierownik amerykańskiej polityki zagranicznej — John Forster Dulles cierpi — jak to okazało się w tych dniach — na bardzo złośliwą postać raka. Nawet najbardziej optymistycznie nastroszeni lekarze stwierdzają, że po odbyciu niezbędnej kuracji będzie mógł jedynie częściowo wrócić do pracy.

Władom powstanie, że Dulles był — i jak można orientować się — pozostaje, mimo choroby, do dzisiaj jeszcze uosobieniem dyktatora w polityce zagranicznej nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale także całego obozu państw zachodnich. Cieszy się on nieograniczonym wprost poparciem prezydenta Eisenhowera. Dla sojuszników USA, a pośród nich szczególnie rządu Niemieckiej Republiki Federalnej Dulles pozostaje wciąż ostoją nieustępliwą i sztywną polityki w stosunkach ze Związkiem Radzieckim w sprawach dotyczących przyszłości Niemiec oraz bezpieczeństwa europejskiego.

Przypuszczać można, że prezydent Eisenhower dobrowolnie nie łatwo zrezygnuje z usług Dullesa.

Nadchodzące z Waszyngtonu depesze dają podstawę do przypuszczeń, iż najprawdopodobniej dojdzie w Stanach Zjednoczonych do powołania „kolejnego sekretarza stanu” w postaci specjalnej rady do spraw polityki zagranicznej. Na czele jej stanie z pewnością sam prezydent, korzystając na daleko z rad szanowanego Dullesa.

Z dwóch bowiem najprawdopodobniejszych kandydatów do zajęcia stanowiska sekretarza stanu, ani Herter, ani też Dillon, którzy są z urzędu zastępcami Dullesa, nie gwarantują — jak wyjdzie się — utrzymania dotychczasowego przywództwa Stanów Zjednoczonych w polityce zagranicznej. Zachodni Władze prestiżowe grają tutaj dość decydującą rolę.

Powszechnie wiadomo, iż polityka zagraniczna, jaka prowadzi administracja Eisenhowera wiązała się zawsze jak najsłabiej z osobą Dullesa. Każdy inny polityk z pewnością, prowadziłby politykę mniej czy bardziej oddaloną od dulsowskiej koncepcji „krawędzi wojny”. Wskazują na to wypowiedzi wielu polityków amerykańskich. Poza tym jeden z potencjonalnych kandydatów na stołecznego kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej — Herter nie ukrywa, iż jest politykiem bardziej elastycznym, skłaniającym się raczej do zarzucenia tradycyjnych dulsowskich metod.

W obliczu zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich oraz wobec zarysowującej się ostatnio możliwości zwolnienia konferencji Wschód — Zachód, prezydentowi Eisenhowerowi i jego wpływowym doradcom chodzi o utrzymanie dulsowskiego kursu politycznego. I dlatego Biały Dom w tak kategoryczny sposób odgrywa się od każdej sugestii mianowania nowego sekretarza stanu.

Trzeba otwarcie powiedzieć, że upór Waszyngtonu przed ewentualnością rezygnacji z dotychczasowych doktryn w polityce zagranicznej, nie wroży nic dobrego. Znać na bowiem większość światowej opinii publicznej jest przekonana, iż postępek na drodze do normalizacji w stosunkach międzynarodowych związany jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek nie z polityką siły, lecz z polityką dobrej woli.

Akcja kanadyjskiej Polonii

W dwóch sprawach liczenie rozsiadła po świecie emigracja polska jest w swojej masie całkowicie zgodna. Niezależnie od ocień politycznych i wewnętrznych sporów domaga się z całym przekonaniem uznania przez mocarstwa zachodnie granicy na Odrze i Nysie.

Od dwóch zaś w szczególności lat, to jest od czasu, kiedy nastąpiło znaczne w z jej mne zbliżenie w stosunkach polskiego wychodźstwa z Macierzą, coraz bardziej znacząca część emigracji aktywnie popiera działania naszego narodu w sprawie powrotu skarbów wawelskich z Kanady do kraju.

Owocem wysiłków emigracji był powrót do ojczyzny części bezcennych skarbów kultury polskiej.

Obecnie Polonia kanadyjska wznowiła akcję, której celem jest zwrot reszty polskich skarbów przechowywanych — jak wiadomo — w piwnicach muzeum w Quebec. W imię uczciwości i sprawiedliwości wybitni działacze polonijni w Kanadzie wypowiadają się za zwrotem reszty skarbów do Polski. Między innymi za koniecznością zwrotu przetrzymanych jeszcze w Kanadzie skarbów po raz pierwszy wypowiedział się były sekretarz ich depozytariusza — ministra Babińskiego — P. Podowski. Polonia kanadyjska zamierza przystąpić do szerokiej akcji na rzecz zwrotu reszty skarbów wawelskich.

Akcja ta potrzebna jest zarówno Polonii kanadyjskiej, jak i krajowi. Stanie się ona jeszcze jednym bardzo ważnym elementem utrwalającym je dno ośrodków wychoźstwa i narodu polskiego.

Krajowi potrzebna jest pomoc naszego wychodźstwa w tej doniosłej sprawie, a emigracja nawiąże dzięki temu bliższe kontakty z narodem. To ostatnie — jak o tym niejednemu z nas miało możliwość przekonać się w przeszłości — jest dla wychodźstwa i potrzebne i konieczne.

T. K.

Narady londyńskie

Czy powstanie nowe państwo?

LONDYN (PAP)

Dzisiaj rozpoczyna się w Londynie konferencja przedstawicieli: W. Brytanii, Grecji i Turcji oraz przedstawicieli ludności cypryjskiej na temat przyszłości Cypru.

W londyńskich kołach dyplomatycznych panuje optymizm co do wyniku tej konferencji i na ogół przypuszcza się, że w jej rezultacie powstanie nowe państwo — Republika Cypryjska.

W godzinach przedpołudniowych rokowania rozpoczęli mi-

nistrowie spraw zagranicznych: W. Brytanii, Grecji i Turcji — Lloyd, Averoff i Zorlu oraz przedstawiciele społeczeństwa greckiego i tureckiego na wyspie — arcybiskup Makarios i dr Kutczuk.

Przypuszcza się, że w środę do obrad włączy się premier: W. Brytanii, Grecji i Turcji. Premier turecki — Menderes, ma odciec do Londynu we wtorek. Towarzyszyć mu mają eksperci z ministerstwa spraw zagranicznych. Sądzi się, że przybędzie także premier Karamanlis, mimo iż jest chory na grype.

Ministrowie: Averoff i Zorlu przebywają w Londynie już od kilku dni. Przybyło także 24 przywódców ludności greckiej na Cyprze, w tym burmistrzowie: Nikozji, Famagusty, Limassolu, Larnaka i innych miast, jak również wydawcy dzienników, prawnicy itd.

Prawie że natychmiast po przybyciu Makariosa do hotelu, złożył mu wizytę Averoff. Grecki minister spraw zagranicznych konferował z arcybiskupem przez półtorej godziny.

Dr Kutczuk, który w czasie konferencji londyńskiej reprezentować będzie mniejszość turecką na Cyprze oświadczył, że ma nadzieję, iż obrady konferencji będą konstruktywne i wyrażił swój optymizm co do ich wyniku. Powiedział on, że nie ma nic przeciwko temu, aby arcybiskup Makarios został prezydentem Republiki Cypryjskiej. Turcy domagają się jedynie, aby wiceprezydentem był przedstawiciel mniejszości tureckiej na wyspie.

W niedzielę, w godzinach popołudniowych i wieczornych rozmowy przygotowywały w związku ze zbliżającą się konferencją, odbyli także przedstawiciele rządu brytyjskiego. Rozmowy te toczyły się w wiejskiej rezydencji premiera Macmillana, w Chequers. Prócz premiera, wzięli w nich udział — minister spraw zagranicz-

Odczyt amb. Katz-Suchego w Delhi

DELHI (PAP)

Na zaproszenie Indyjskiej Rady Spraw Międzynarodowych ambasador Polski w Indiach, dr J. Katz-Suchy, wygłosił w poniedziałek odczyt na temat powstania państw narodowych w Europie wschodniej. Był to pierwszy z cyklu odczytów „Europa Wschodnia, jej przeszłość i teraźniejszość w polityce światowej”. Dwa dalsze odczyty poświęcone okresowi międzywojennemu oraz drugiej wojnie światowej i czasom powojennym zapowiedziane zostały na najbliższe dni.

Odczyty polskiego ambasadora spotkały się z dużym zainteresowaniem wśród studentów historii i polityki międzynarodowej.

Nowy kandydat na prezydenta NRF

BONN (PAP)

Przywódca socjaldemokratów zachodniemieckich Ollenhauer złożył wizytę prezydentowi NRF Heussowi. Rzecznik SPD oświadczył na konferencji prasowej, iż Ollenhauer poinformował prezydenta o zamiarze SPD wysunięcia Carlo Schmidta na kandydata w wyborach prezydenckich.

Rzecznik oświadczył, iż prezydent Heuss raz jeszcze dał do zrozumienia, że nie chce przedłużenia swej kadencji, co wymagałoby zresztą zmiany konstytucji. Konstytucja NRF przewiduje, iż prezydent wybierany jest na 5 lat i nie może piastować swej funkcji dłużej niż przez dwie kadencje. Niektóre polityczne koła m. in. Partia Niemiecka wypowiada się za ponownym wyborem Heussa na stanowisko prezydenta.

Sam prezydent Heuss w opracowanym memoriale wypowiedział się w zasadzie przeciwko rewizji postanowień konstytucji dotyczących kadencji prezydenta NRF. Memoriał ten przesłany został do przewodniczących wszystkich partii.

Obiekty przemysłowe sterowane przy pomocy radia

MOSKWA (PAP)

Zespół pracowników katedry automatyki instytutu radiotechnicznego w Taganroku USSR opracowuje systemy radiowego sterowania obiektami przemysłowymi. Pierwsze ze zbudowanych urządzeń przechodzi obecnie pomyślnie próby w Państwowym Zakładzie Ropy Naftowej. Przy pomocy nowej aparatury dyspozytor kieruje 50 szypami naftowymi z odległości do 20 km.

Książniczka włoska nie zaślubi szacha

RZYM (PAP)

Ostatnio rozpowszechniane przez prasę włoską pogłoski, jakoby szach Iranu — Reza Pahlevi, miał poślubić książniczkę włoską — Marię Gabriellę, córkę byłego króla Umberto i to w przeciągu, jak zapewniał „Il Tempo”, co najwyżej 3 miesiące, okazały się bezpodstawne.

18-letnia Maria Gabriella, która przebywa w chwili obecnej w Merlince w Szwajcarii, oświadczyła przedstawicielowi dziennika „Il Messaggero”, iż z całą pewnością nie wyjdzie za mąż za szacha. „Nigdy — powiedziała — nie poślubię mężczyzny, którego nie kocham”.

nych — Selwyn Lloyd, gubernator wyspy — Hugh Foot, minister Kolonii — Allan Lennox-Boyd, który specjalnie w tym celu skrócił swój pobyt w Adenie oraz inni członkowie gabinetu.

80 statków czeka na pogodę

BONN (PAP)

Od soboty wieczora zamrznął ruch na Łabie i Kanale Kilońskim. W samym tylko porcie hamburskim 80 statków czekało w poniedziałek rano na lepszą widoczność. Z powodu mgły sparalizowany został ruch na hamburskim lotnisku Fuhlsbüttel. Ruch kolejowy w północnych Niemczech jest bardzo utrudniony.

Zdaniem meteorologów — gęsta mgła, która zalegała całe Niemcy północne, utrzymać się będzie jeszcze przez dłuższy czas.

PRZED VII ŚWIATOWYM FESTIWALEM MŁODZIEŻY W WIEDNIU



Na zdjęciu: Członkowie Związku Wolnej Młodzieży Austriackiej czytają gazetę festiwalową. Fot. CAF.

Trzy etapy opanowania Księżyca

MOSKWA (PAP)

W związku z osiągnięciami radzieckimi w dziedzinie zdobycia Kosmosu, uczeni radzieccy opracowują różne projekty dotarcia na Księżyc.

Zdaniem kandydata nauk technicznych J. Chlebcewicza, opanowanie Księżyca podzielone zostanie na trzy etapy. Pierwszym będzie lądowanie na srebrnym globie rakiet kosmicznych wyposażonych w aparaturę elektronową teleskopową. Rakiety te sterowane będą z Ziemi i przesyłać będą na Księżyc na Ziemię obrazy teleskopowe oraz dane uzyskane dzięki specjalnej aparaturze. W wyniku tych badań w pierwszym rzędzie poznane zostaną właściwości geologiczne Księżyca, gęstość i skład jego atmosfery oraz panująca na jego powierzchni temperatura. Ponadto wyjaśni się ostatecznie czy na Księżycu istnieje jakiegokolwiek życia. Do zakresu prac początkowych należeć będzie również określenie miejsca dogodnego dla lądowania rakiet kosmicznych które mają być wy-

strzelone w drugim etapie badań.

Drugi etap badań przewiduje wysłanie na Księżyc rakiet ze specjalną aparaturą oraz ruchomych tankietek — laboratorii ze sprzętem telewizyjnym i pomiarowym, sterowanych z Ziemi. Przy pomocy tych urządzeń uczeni przeprowadzą z Ziemi ścisłe badania powierzchni Księżyca.

Na trzecim etapie stworzona zostanie na Księżycu stała stacja naukowa obsługiwana przez załogę ludzką. Przy pomocy tankietek — laboratorii wybrane zostaną dla stacji określone tereny. Następnie dostarczone zostaną na Księżyc urządzenia stacji, środki zabezpieczające życie i prace jej personelu oraz paliwo rakietowe niezbędne do powrotu ludzi na Ziemię.

Montowanie urządzeń stacji odbędzie się również przy pomocy tankietek zaopatrzonych w specjalne manipulatory. Montaż odbywać się będzie przy pomocy urządzeń zdalnie sterowanych z Ziemi.

Dopiero po dokładnym przygotowaniu stacji do warunków życia i pracy załogi, przylecą na Księżyc ludzie. Z astronautami utrzymywana będzie ścisła łączność radiotelewizyjna. Podczas powrotu na Ziemię rakiety księżycowe zaopatrzony są w dodatkowe paliwo pobrane z rakiet koraletycznych na orbicie stacjonarnej. Również te rakiety sterowane będą z Ziemi. Po wrót rakiet z astronautami na całą trasę Księżyc — Ziemia odbędzie się również przy pomocy urządzeń radiowych kierujących tymi rakietami.

Jeszcze spór o schedę po Hitlerze

MONACHIUM (PAP)

Do sądu okręgowego w Monachium wpłynęło odwołanie byłych mieszkańców Obersalzbergu i okolic w sprawie nabycia ich dawnych nieruchomości i terenów, które w latach 1937—1945 objęte były pasem ochronnym. W związku z odwołaniem „Kölnische Rundschau” zamieścił zdjęcie Hitlera i Ewy Braun na tle ich siedziby — Burghof w Obersalzbergu.

Ze względów bezpieczeństwa ośbistego wysiedlono z tych okolic w 1937 r. całą ludność. W dniu 25 IV 1945 r. hitlerowski „Burghof”, dotychczas broniący skutecznie, został doszczętnie zniszczony przez lotnictwo. Dopiero w 1953 r. Amerykanie rozpoczęli odbudowę niektórych obiektów. Ludność kiedyś wysiedlonej nie wolno jednak wrócić do tych okolic, mimo zgłoszonych chęci kupna dawnych gruntów. Sąd cywilny odrzucił ich pretensje. Obecnie skargę ma rozstrzygać sąd monachijski, od którego można się odwołać jedynie do Trybunału Federalnego.

Rząd bawarski jest przeciwny ponownemu oddaniu tych terenów w ręce prywatne, wychodząc z założenia, że „Obersalzberg” nie powinien stać się w żadnym wypadku kolebką neonazizmu.

Socjaliści japońscy za nawiązaniem stosunków z Chinami Ludowymi

PEKIN (PAP)

Jak podaje Agencja Nowych Chin, Japońska Partia Socjalistyczna postanowiła zaproponować rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej wniesienie wspólnej rezolucji w parlamencie wzywającej rząd do wznowienia stosunków dyplomatycznych z Chinami. Partia socjalistyczna przywiązuje dużą wagę do normalizacji stosunków między Chinami Ludowymi a Japonią.

Segni premierem rządu włoskiego

RZYM (PAP)

W poniedziałek w południe prezydent Gronchi zaprzysiął nowy gabinet włoski utworzony przez Segniego. Rząd składa się z premiera, 16 ministrów i 4 ministrów bez teki. Nowy, mniejszościowy rząd premiera Segniego, którego ministrowie, podobnie jak i premier, rekrutują się głównie z partii chrześcijańsko-demokratycznej, zastąpi koalicyjny gabinet Fanfani, który 20 dni temu złożył swą rezygnację.

Jak wiadomo, chadecja nie posiada większości w parlamencie włoskim, jednakże poparcie, jakie zadeklarowały dla nowego gabinetu Segniego partia liberalna, grupa konserwatywna i pravicowi monarchiści, zapewni mu niezbędną większość głosów. Socjaldemokraci oświadczyli, iż pozostaną w opozycji wobec nowego rządu. Podobnie oświadczenie złożyła nieliczna partia republikańska, socjaliści Nenniego oraz partia komunistyczna.

Premierem i ministrem spraw wewnętrznych nowego rządu włoskiego jest Antonio Segni, który sprawował już funkcję premiera od maja 1957 roku do lipca 1958 r.

RZYM (PAP)

W tutejszych kołach politycznych wyrażane jest przypuszczenie, że gabinet Segniego będzie mógł utrzymać się kilka miesięcy uzyskując raz po raz poparcie tego lub innego ugrupowania spoza chrześcijańskiej demokracji. Nowy rząd nie będzie mógł jednak rozwinąć pełnej działalności i będzie raczej administratorem, niż rządził. Należy przypomnieć, że chrześcijańska demokracja ma zaledwie 273 posłów na ogólną liczbę 596 członków parlamentu.

Wybory w Nepalu

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Katmandu (Królestwo Nepalu) agencja Reutersa, w śróde mieszkający Nepalu po raz pierwszy w historii tego kraju wezmą udział w wyborach do izby niższej parlamentu.

Parlament nowej monarchii składa się ma z 2 izb — wyższej i niższej. Izba wyższa liczy 36 członków, których połowa wybierana jest przez izbę niższą, drugą zaś połowę mianuje król. Skład izby niższej ustalany jest w drodze wyborów powszechnych.

Ordynacja wyborcza opiera się na proklamowanej ostatnio nowej konstytucji, wzorowanej na systemie brytyjskim.

Zmarłwienie w Bonn

BONN (PAP)

Zachodniemiecka agencja DPA pisze, że oficjalne czynniki w Bonn czują się najbardziej dotknięte chorobą amerykańskiego sekretarza stanu — Dullesa. Bliski stosunek zaufania między Dullessem a Adenauerem uważany jest w Bonn za filar, na którym się opiera współpraca niemiecko-amerykańska. Międzynarodowi politycy rządu amerykańskiego pragną szybkiego powrotu Dullesa do działalności politycznej, ponieważ zaledwie przed 8 dniami poparli on w czasie swej wizyty w Bonn linię polityki zagranicznej rządu NRF. W Bonn żywi się nadzieję, że jeśli nawet Dulles nie powróci już więcej na stanowisko sekretarza stanu, to zachowa w przyszłości w swych rękach nici amerykańskiej polityki zagranicznej, jako doradca prezydenta Eisenhowera.

SZMERY ŚWIATA

NAJWIĘKSZE ŁÓŻKO ŚWIATA

Znany kupiec paryski, P. Gross, postanowił kupić sobie łóżko do sypialni. Ale żadna z paryskich firm meblarskich nie mogła mu dogodzić. Panu Grossowi nie podobały się ani supernowoczesne łóżka z aluminium, ani familijne łóżka debowe z czasów naszych dziadków, ani nawet filigranowe łóżeczka — cacka w stylu ludwikowskim. Wobec tego pan Gross zwrócił się do jednej z firm meblarskich w Londynie. Tam wykonano mu cały agregat sypialniany — łóżko, w które wmontowano telewizor, telefon, odbiornik radiowy i wiele innych urządzeń (brakuje tylko ładnego „kociaka”, ale o to pan Gross może się już sam postarać). „Jest to największe łóżko świata” — pisze francuski tygodnik „Libération”. Kosztowało ono 2.500 funtów szterlingów. (m)

NIEDYSKRETNY TRAMWAJARZE

W celu uniemożliwienia jazdy „na gape”, zarząd tramwajowy w Stuttgarcie wydał zarządzenie, aby na miesiąc dni i tygodniowych kartach tramwajowych był wyraźnie zaznaczony wiek pasażerów. Karty za darmo przejazd będą bowiem wymierzone w zależności od wieku. Zarządzenie to wywołało jednak burzę protestów ze strony pasażerów. Wobec tego dyrekcja tramwajowa poszła na kompromis i zezwoliła, aby na kartach należących do kobiet cyfra wieku była „do połowy przykryta fotografką”. (m)

ŚMIERĆ W LODOWCE

Kongres amerykański wydał ostatecznie uchwałę, na mocy której lodówki produkowane w USA muszą być otwierane również od wewnątrz. Stwierdzono bowiem, że co roku ginie tragiczną śmiercią w lodówkach przeciętnie 12 dzieci amerykańskich. Bawiąc się np. w chowanego, zamykają się one w lodówkach i nie mogą ich następnie otworzyć umierając na skutek uduszenia. (m)

Las masztów nad Moskwą

3 tygodnie w Moskwie. 3 tygodnie wypełnione niemal bez reszty konferencjami, dyskusjami, spotkaniami z działaczami państwowymi, aż do wizyty u premiera Chruszczowa. Cały pobyt wypełniony pracą. Tak wyglądała „wycieczka” polskich reprezentantów władz centralnych i terenowych w Związku Radzieckim.

Ale i w takich warunkach bystro obserwator znajdzie okazję dla poczynienia spostrzeżeń ściśle turystycznych. Daje tego dowód przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — Franciszek Szczerba, który był członkiem wspomnianej delegacji i na naszą prośbę dzieli się z Czytelnikami „Głosu” swoimi wrażeniami.

— Może trudno będzie uwierzyć, ale tak nasz pobyt w Moskwie naszpikowano zajęciami, że nie mieliśmy czasu wydać nawet naszego „kieszonkowego”. Dopiero ostatniego dnia wygosparowano parę wolnych chwil. Ale to już była pora, aby się pakować.

— Jaka była idea tego wyjazdu i kto wziął w nim udział?

— Inicjatywa wyszła z Urzędu Rady Ministrów. Chodziło o zapoznanie się z tym co nowe w pracy Rad Delegatów Ludu Pracującego. Pojechali przedstawiciele Rady Państwa z jej sekretarzem — Horodeckim, Rady Ministrów, Komisji Planowania oraz członkowie prezydium wojewódzkiej rady narodowej, a więc przewodniczący, ich zastępcy lub sekretarze. Był też jeden przewodniczący prezydium powiatowej rady narodowej. Przewodniczył delegacji wicepremier Zenon Nowak.

— Proszę zatem o pierwsze wrażenia.

— Moskwa powitała nas w dółmi dość niezwykłym i nie oczekiwanym. Nad stolicą ZSRR widać taką ilość anten telewizyjnych, że tworzą one dosłownie las masztów. Bez żadnej przesady wpadliśmy w atmosferę bardzo serdeczną. Wszystko, co można było nam pokazać i powiedzieć w tak krótkim czasie — to z pewnością uczyniono.

— Pierwsze spotkanie miało...

— „Z premierem rosyjskiej republiki — Polańskim, który mówił z takim wyrazistą dykcją, że rozumieli go nawet słabo znający język rosyjski. Przedstawił nam szczególnie szeroko plan 7-letni, zachęcał do

zapytania o wszystko co nas interesuje. Później też na każdym ze spotkań zapoznawano nas najpierw z problematyką danego resortu lub komitetu, z jego planami, a następnie odpowiadano na pytania. Przy tym jeśli na przykład mówił minister kultury, to towarzyszył mu kierownik wydziału kultury woj. moskiewskiego lub miasta Moskwy, który uzupełniał wywód ministra tym jak te sprawy wyglądają na jego podwórku. To było szczególnie cenne, bo pokazywało pracę rad. I ci właśnie kierownicy byli narażeni na największą ilość pytań, co jest chyba zupełnie zrozumiałe. Tych narad była masa. Ale choć pracowaliśmy, z nielicznymi wyjątkami, od rana do wieczora, to i tak nie poznaliśmy całej problematyki...

— Co to były za wyjątki?

— Myślałem o tych kilku wieczorach spędzonych w teatrze, operze lub kinie. Były to też duże przeżycia. Na przykład kino, zbudowane według najnowszych wymogów, z ekranem półkolistym. Mieliśmy tam absolutne zdziwienie, że bierzemy udział w akcji rozgrywanej się na płótnie. Na przykład czułem się pasażerem samolotu z wszystkimi doznaniem, nawet fizycznymi. Przy pominięciu mi to zupełnie lot nad Tatrami, gdy kiedyś wracałem samolotem z Jugosławii.

— A co ciekawego w teatrach?

— Mnie bardzo zajęło przedstawienie „Jeziorko Łabędziego”, w nowej wersji sceniczej. Dodano tam prolog baletowy, w którym widzimy księżniczkę zrywającą w czasie spaceru kwiaty. W pewnej chwili spostrzega ona na scenie niezwykły kwiat i kiedy wspina się, by go zerwać — ukaże się czarownik i zakrywa księżniczkę ogromnymi skrzydłami. Po chwili na jeziorku wypływa łabędź. Zmieniono też zakończenie. W innym teatrze grają „Jeziorko” w starej wersji. Mając te porównania muszę stwierdzić, że choć moskiewskie teatry dysponują większymi scenami i większymi zespołami baletowymi, to przedstawienie „Jeziorko”, które nam prezentuje Opera poznańska nie odbiega od tamtego poziomu i warto je pokazywać nie tylko na scenach polskich.

Notował:

Mieczysław SKĄPSKI

Mówią laureaci m. Poznania

(Dokończenie ze str. 1)

Wreżenie nagród odbędzie się podczas uroczystej akademii z okazji 14 rocznicy wyzwolenia Poznania — 23 bm. o godz. 17 w auli UAM.

Przedstawiciel naszej redakcji, obecny na spotkaniu, zwrócił się do wszystkich laureatów (z wyjątkiem doc. dr. Jerzego Topolskiego, który na spotkanie nie przybył) z jednakowym pytaniem:

— Co Pan uważa za swoje największe osiągnięcie?

Rektor prof. inż. Roman Kozak:

— Na pewno betony sprężone. Ich zastosowanie przynosi wielkie oszczędności gospodarcze, pozwalające wprowadzić nową technikę do budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego, inżynierskiego — słowem: wszędzie. Użycie betonów sprężonych oszczędza 20-30% stali przy tych samych warunkach technicznych konstrukcji. Drugim osiągnięciem jest metoda wibrowania gruntów. Pozwala ona uniknąć palowania przez zastosowanie tzw. law piaszkowo-żwirowych. W ten sposób postawiono elementy w fabryce ocu w Poznaniu i budynek Politechniki za Wartą. Na tych samych zasadach wykonano Stadion X-lecia w Warszawie.

Prof. dr Zdzisław Grot:

— Trudna odpowiedź. Mam za interesowania dydaktyczne, a poza tym — praca naukowa. Dydaktyka daje wielkie zadowolenie i utrzymuje człowieka w ciągłej młodości. Najpierw prowadziłem badania nad historią teatru wielkopolskiego. Mam nawet kilka prac źródłowych z tej dziedziny. Potem historia polityczna. Główne moje

prace wydawane pod tym kątem dotyczą sejmów pruskich i roli postów-Polaków w okresie zaboru.

Prof. dr Adam Straszynski:

— Ogłosiłem przeszło 50 prac naukowych, w tym podręcznik dla studentów i lekarzy. Zajmuję się kilku zagadnieniami, głównie tymi, które mają znaczenie społeczne. Po ostatniej wojnie zaczęły się szerzyć choroby weneryczne. Zorganizowaliśmy więc tzw. akcję „W” dla zwalczania chorób wenerycznych w województwach poznańskim i zielonogórskim. Następnie zorganizowaliśmy w Klinice Dermatologicznej takie ośrodki leczenia społecznego, jak np. leczenie gruźlicy skóry (ciężka społeczna choroba), leczenie grzybicy skóry, ośrodek rozpoznawania i leczenia chorób zawodowych skóry, ośrodek leczenia raków skóry. Dziś właśnie odbieraliśmy nowoczesny rentgen sprowadzony z Hamburga do terapii chorób skóry. Specjalnie zajmuję się bardzo trudnym leczeniem wyprysków (egzema).

Mgr inż. Zbigniew Łukomski:

Chyba to, że udało mi się w HCP stworzyć taki zespół personelu technicznego, na który można liczyć. Słowem — pozyskał mi się ludzi dla Cegielskiego. Moją największą troską jest rozbudowa HCP i to, żeby we właściwym momencie zaczęły wychodzić z zakładu przewidywane produkty, żeby technikę produkcji tak unowocześnić, abyśmy uzyskali zwiększoną wydajność konieczną w bieżącym 7-leciu. Mam tu na myśli np. zmechanizowanie spawania wagonów.

Prof. Eustachy Wasilkowski:

— Kiedy byłem bardzo młody, zdobyłem pierwszą nagrodę za akwarelę, mimo że wśród moich konkurentów wystawiali wybitni akwareliści, np. Falał. Cieszyłem się z tego. Dziś uważam, że malarz zaczyna się dopiero po pięćdziesiątce. Mam więc jeszcze trochę czasu na najwybitniejsze osiągnięcia.

Dr Aleksander Rogalski:

— Moje zainteresowania idą w dwóch kierunkach: literackim (i tu wyróżnia „Profile i preteksty” — zbiór esejów literatury ro-

syjskiej, niemieckiej, polskiej, francuskiej, angielskiej i amerykańskiej) oraz niemożności (patrz: na problematykę z punktu widzenia humanistycznego). Książką stanowiącą syntezę moich rozważań jest dzieło pt. „W kręgu Nibelungów”.

Prof. Zdzisław Jahnke:

— Kłopotliwe pytanie. Nie wiem czy mówić o sobie, jako koncertującym skrzypku, czy jako o prymariuszu kwartetu polskiego (za-



Prof. dr Zdzisław Grot (z lewej) i dr Aleksander Rogalski

łożonego w 1920 r. i działającego z przerwą wojenną do 1948 r.), czy też jako o założyciela i organizatora szkół muzycznych. M.in. zorganizowałem Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy w 1927 r. A może musiałbym powiedzieć o swojej działalności dydaktycznej i pedagogicznej i o tym, że około setki moich wychowanków koncertuje...

(Przepraszamy Czytelników za brak wypowiedzi doc. dr. Jerzego Topolskiego, której — z przyczyn wyżej wymienionych — nie mogliśmy uzyskać.)

Rozmawiał i spisał:

M.F.

Równania i porównania

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁU

1965 = 1938 r. razy 10!

WZROST PRODUKCJI ROLNICTWA

1965 r. o około 34 proc. w stosunku do 1957 r.

*

„W rezultacie w 1965 roku około 80 proc. rodzin powinno posiadać lampowy odbiornik radiowy, mniej więcej co czwarta — telewizor i pralkę, co piąta — maszynę do szycia, a co dziesiąta — lodówkę... około 70 proc. rodzin będzie posiadało rower, a co piąta motocykl, skuter lub motorower...”

Każdy z nas będzie konsumował rocznie:

- o 9,6 więcej mięsa;
- o 73 l więcej mleka;
- o 7,5 kg więcej cukru;
- o 6 m więcej tkanin;
- niż w 1957 r.

Mniej chleba i ziemniaków — więcej mięsa, cukru i mleka.

*

1956 r. = WZROST STOPY ŻYCIOWEJ O 23 — 25 PROCENT

*

„Stabilizacja kosztów utrzymania jest linią przewodnią polityki państwa w dziedzinie kształtowania cen artykułów konsumpcyjnych i usług dla ludności. Polityka stabilizacji kosztów utrzymania rodziny pracowniczej nie może być podważona”.

Reportaż z sali sądowej

Dzień dobry, pani Barska! Co u pani słychać?

Indagowana podnosi głowę i cichym głosem odpowiada:

— Dzień dobry. Niewesoło...

— Dlaczego? Co się stało?

Barska spogląda nieufnie na Mieżałową. Po chwili rozchyła wargi, ale zaraz je zaciska. Milczy.

— No? Niech pani powie!

— ... Jak to powiedzieć? — mówi z wysiłkiem Barska. — Widzi pani... Jestem strasznie przybita. Nie wiem co teraz robić.

— Ale o co chodzi? — szturmuje Mieżałowa.

— Mój mąż — ledwo słychać szept Barskiej — został aresztowany.

— Hm. To jest kłopot, ale na wszystko można znaleźć radę. Może pójdziemy do mego mieszkania?

— Po co? Zaraz odchodzi po ciąg do K.

— A jeśli będę mogła pani pomóc?

Zaskoczona Barska bez namysłu idzie z Mieżałową. Mijają kilka uliczek powiatowego miasta T. i po chwili są u celu. Gospodyni nie zamyka się usta. Konkretna propozycja pada jednak dopiero po kilkunastu minutach.

— Pani Barska! Mam znajomego prokuratora. Załatwię pani sprawę zwolnienia męża z więzienia. Ale takie rzeczy kosztują. Będą potrzebne dwa tysiące...

Barska wychodzi przekonana. Życie wydaje jej się znacznie mniej ponure niż gościnie temu. W drodze do K. oblicza przypuszczalny termin

powrotu męża. Marzenia brutalnie przerywa myśl: Skąd wziąć pieniądze?

Nazajutrz Barska pożyczka od sąsiada 3 tys. zł. Dwa dziesiąta czerwonych banknotów trafia do kieszeni Mieżałowej. — Teraz to już lada dzień wróci — myśli Barska biedząc się nad pozbawionym męskiej ręki gospodarstwem. Mijają dni wycoziwania. Zamiast męża zjawia się córka Mieżałowej z listem.

— Potrzeba jeszcze — czyta półgłosem Barska — 2 tys. zł, ny.

Nie protekcje i pieniądze decydują

które prokurator z T. jutro musi zawieźć prokuratorowi z Poznania.

Zona aresztowanego znowu pożyczka pieniądze od sąsiada. Biegnie na stację i łapie pociąg do T. Mieżałowa otrzymuje 2 tys. złotych.

Barska znowu niecierpliwie czeka. Niepokój wygania ją do T. A tam Mieżałowa oświadcza:

— Sprawa jest na dobrej drodze. Tym bardziej, że o zwolnienie stara się major S. — adiutant premiera Cyraniewicz.

Prosta mieszkanka K. z nabożeństwem patrzy na Mieżałową. — Mój Boże — myśli — ta ma znajomości. Z samym adiutantem premiera! Wkrótce Barska otrzymuje list. Rozmawiałam już — donosi Mieżałowa — z zoną adiutanta premiera, a sam adiutant będzie u nas w Sylwestra i z

nim złatwię sprawę ostatecznie, na co potrzeba jednak 2 tys. złotych.

Barska próbuje zaciągnąć nową pożyczkę. Bez rezultatu. W końcu sprzedaje swinię i wręcza żadaną kwotę Mieżałowej. Pani Mieżałowa robi krótką przerwę, po czym na żądanie otrzymuje od Barskiej pralkę elektryczną — ponoć dla żony adiutanta, 1.400 zł — podobno dla sędziego i maszynę do szycia — rzekomo dla żony prokuratora.

27 grudnia, po 25 dniach aresztu, Barski zostaje zwolniony.

Nie protekcje i pieniądze decydują

— Widzi pani! — chełpi się Mieżałowa. — Moja interwencja pomogła. No cóż, ma się te znajomości. Teraz trzeba tylko pieniędzy dla sędziego, ławników i adwokata. Chodzi o uniewinnienie.

Barscy medytują, ale w końcu przystają. Dają Mieżałowej kolejno: 2 tys. zł, szynkę, kurę, beczkę kapusty, 2 tys. zł, masło. Barska szyje jeszcze dla protektorki bieliznę pościelową i dziecięce ubranka.

Termin rozprawy przeciwko Barskiemu coraz bliższy. I właśnie teraz Mieżałowa poleca Barskiej zniszczyć wszelką korespondencję. Proces jest dla Barskich kolosalnym zaskoczeniem. Przecież wszystko miało być załatwione, a tu prokurator z pasją oskarża. Sąd zadaje zaś dociekliwe pytania. Wyrok: 3 lata więzienia i 5 tys. zł grzywny, w związku z czym

Barski zostaje aresztowany. Z oczu jego żony wreszcie spada bielmo. Wzburzona biegnie do Mieżałowej i żąda zwrotu pieniędzy. Protektorka nawet nie próbuje się tłumaczyć. Oddaje pralkę i maszynę. Prosi o dyskrekcję. A pieniądze? Oddam, na pewno — oświadcza — jak tylko wygram w „Koziołki”.

Epilog następuje kilka miesięcy później. W Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu. Mieżałowa i jej mąż, który zajmował się tym samym, za bezprawne i nieuzasadnione powołanie się na wpływy w organach wymiaru sprawiedliwości

Nie protekcje i pieniądze decydują

(art. 38 MKK) zostają skazani na kary więzienia i grzywny.

*

Sprawy o przestępstwa z art. 38 MKK oraz 264 KK (oszustwo) bez przerwy wpływają do sądów. Na przestrzeni ostatnich lat ławy oskarżonych zapelniały się oszustami, którzy powoływali się na swoje wpływy w rozmaitych urzędach, proponowali zawarcie korzystnej transakcji, oferowali sprzedaż różnych artykułów niemal „za darmo” — w związku z czym wydłużali mniejsze lub większe kwoty. Osoby te podawały się za lekarzy, prokuratorów, milicjantów, przedstawicieli poważnych instytucji, handlowców. Ba, pod strzechy zbłądzili także posł na Sejm (osk. Sterna) prokurator... urzędu mieszkaniowego (osk. Książkiewicz) czy wre

ście angielska księżniczka (osk. Wegnerowiczowa). Niebieskie ptaki nabijały i nabijały w butelkę nie tylko szarych obywateli, ale także instytucje państwowe (gostyńska afera, której bohaterem był hochsztapler Łastoczkin).

Nie ulega wątpliwości, że większość oszustw (z reguły sztych grubymi nićmi) nie miałaby w takich rozmiarach miejsca, gdyby ludzie byli mniej łatwowierni, żeby nie powiedzieli, naiwni. Brak krytycyzmu i podatność na sugestie wśród naszego społeczeństwa są doprawdy żenujące! Najlepszym tego dowodem jest sprawa Mieżałowej.

Geneza takiego stanu to przede wszystkim — ogólnie biorąc — niski poziom intelektualny, z czego wynika tak popularny już w okresie pozytywizmu postulat oświaty. Jednakże działalność wszelkiego autoramentu hochsztaplerów ułatwia jeszcze inny czynnik. Jest nim dość głęboko ugruntowane w społeczeństwie przekonanie, które głosi, że droga protekcji i przekupstwa można osiągnąć wszystko. Otwarcie trzeba powiedzieć, że ten pogląd — w zasadzie sprowadzający się do fetyszyzacji pieniądza — nie zrodził się z powietrza. I dlatego ogromne znaczenie mają skazujące wyroki sądowe w takich sprawach jak Mieżałowej, Róg — Mazurka, Książkiewicz, Kamińskiego, Laskowskiej i innych — w sprawach ludzi, którzy swą przestępczą działalnością bezpodstawnie podrywają autorytet władzy sugerując swym ofiarom istnienie powszechnego przekupstwa.

Michał ŁUCZAK

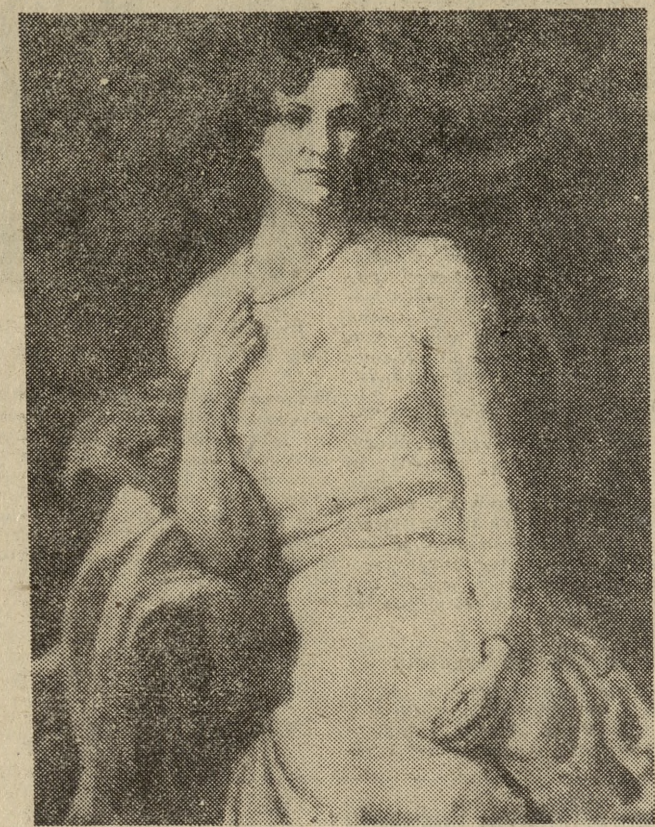
W koncertowej auli PWSM odbył się recital dyplomowy Haliny Gogul, śpiewaczki z klasy doc. Janiny Cygańskiej. Dyplomantka przedstawiła sopran liryczny, nie duży, ale nośny, o ciekawej barwie. Śpiewa bez jakiegokolwiek pozoru i przesady, z wybitną muzykalnością. Trochę psują wrażenie wysokie tony, jeszcze pod względem technicznym nie zawsze pewne. Ambitny program nie był dostosowany do możliwości wokalnych dyplomantki. Cztery długie arie, dane w I części popisu, okazały się zbyt forsowne, jak na delikatny — niby pajeżyna — jedwabisty sopran H. Gogul. Najbardziej nie zabrzmiła starowłoska pieśń Cacciniego, Z II cz. wieczoru wyróżniły się sugestywną wyrazową interpretacją pieśni Czajkowskiego i Rachmaninowa. W osobie Haliny Gogul muzyczny Poznań znalazł interesujący talent pieśniarski, który zwłaszcza w odpowiednio dobranym repertuarze może mieć wiele do powiedzenia. Akompaniował sprawnie (choć często zbyt głośno) A. Drzewiecki.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Idźcie do Odwachu — warto!

Prawem dobrej serii, do niej bez mała przyzwyczajeni, byliśmy onegdaj świadkami otwarcia wystawy Danuty LESZCZYŃSKIEJ-KLUZA, młodzieńczego gościa z Krakowa i prof. Bronisława BAR-TLA wybitnego pedagoga poznańskich szkół plastycznych. Mówimy o dobrej serii dlatego, że i tym razem w salonach Odwachu znalazły się dwie ekspozycje, niewątpliwie interesujące i godne tym samym zobaczenia.

Zaczniemy tedy od gościa — pani Danuty Leszczyńskiej-Kluza.



PORTRET P. J. M.

skiej-Kluza. Malarstwo młodej artystki jest typowo dekoracyjne, a to właśnie dla tego, że zatarły się tu zupełnie pozorne różnice między grafiką a malarstwem. Krakowski gość na poznańskiej wystawie należy do młodego pokolenia artystów, aczkolwiek ma już w swoim dorobku wystawy w Niemczech, Czechosłowacji i Norwegii, nie licząc stałych wystaw krakowskich.

Wydaje się, że określenie z przedmowy do Katalogu „realizm poetycki” — jest jak najbardziej trafne, z uwagi na nastrojowość jaką stwarza grafika p. Leszczyńskiej.

Ekspozycja prof. Bronisława Bartla zarządza nie tylko artystę, ale i jego zamieszkanie. Można by nawet powiedzieć jego miejsce zamieszkania; Wielkopolski Park Narodowy, Puszczykowo i jego otoczenie znalazły swoje odbicie w wielu pracach plenerowych, które zaliczyć należy do najbardziej „sercem” malowanych. Niewątpliwie jest to wartość, którą warto pochwalić, że malarstwo profesora Bartla, to sztuka parta przyrodonoznawstwem i wszechstronnością w tej materii zainteresowaniami. W tematyce prac artysty najczęściej przewija się rzeka Warta, występująca w takich obrazach jak: „WIRENKA DOPIŁY WARTY”, „PŁYNIE KRA”, „PORANEK NAD WARTĄ”.

W kolekcji wystawy znajduje się też kilka portretów, jak „PORTRET P. J. M.”, dalej „PORTRET REKTORA AM BOLESŁAWA KURKIEWICZA”, czy wreszcie „PORTRET ŻONY”, „PORTRET P. E. S.” i „REKTORA AM ANDRZEJA DOWŻENKI”.

Wystawa jest przeglądem prac z ostatniego okresu twórczości artysty; cały bogaty dorobek Bronisława Bartla z lat dawnych uległ zniszczeniu w czasie minionego wojny.

Prawo dobrej serii w CBWA — (Odwach) trwa: mamy znowu dwie wystawy, które szczerze polecamy obejrzeć.

Izabela NOWAKOWA

Kto ma decydować o postępie

Zakłady trójkąt?

O konieczności przełomu w tradycyjnych sposobach budowania mieszkań, fabryk, szkół itd. — mówi się u nas od dawna. Cytuje się przykłady metod stosowanych za granicą. Wysła tam delegacje. Mimo „jaskółek” w rodzaju osiedla A-11 w Nowej Hucie, poznańskich hal targowych „14” i „16”, stawianej obecnie hali Zakładów K-6 itp. — wiosna jednak nie nadchodzi. W budownictwie nadal przeważa pracochłonny tradycyjnyizm. Pracochłonny i drogi.

Doszło wreszcie do tego, że tradycyjne sposoby projektowania organizowania placu budowy i wykonawstwa zaczynają zagrażać realności planów we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Jak informowaliśmy w poprzednim artykule, w Wielkopolsce pewni inwestorzy nie będą mogli w tym roku rozpocząć planowanych inwestycji, ponieważ przedsiębiorstwa budowlane nie są w stanie „przełknąć” wszystkich zleceń. Czym to grozi w latach następnych, przypominąć chyba nie trzeba. Kierownicy budów mówią:...

Nas za brak postępu nie macie co krytykować. Robimy tak, jak nam każą, według dokumentacji sporządzonej przez biura projektowe. Możemy tylko lepiej wykorzystywać ludzi i sprzęt, lepiej organizować proces budowy. Lecz bardziej zasadniczy przełom — od projektantów zależy! Idźcie do nich!

— To nie nasza wina — replikują architekci. — Musimy się przystosować do życzeń inwestora. — Architekci więcej dbają o wystrój architektoniczny budów, aniżeli o funkcjonalną użyteczność wnętrza — odbijają pilnie inwestorzy. — Nam chodzi przede wszystkim o użyteczność. Fabryka to nie kościół, ozdóbek nie trzeba. — Nieprawda — wołają projektanci. — Wy, inwestorzy, widziecie tylko produkcję i nic więcej. Kto u nas decyduje o przydatności projektu? Głównie technologowie spraw produkcji! Nie rozumiemy się wzajemnie. Przecież w fabrykach stoją nie tylko maszyny, ale pracują ludzie. To, co jest dobre dla maszyny nie zawsze wychodzi na zdrowie człowiekowi. — Mówicie, że tak wam na człowieka zależy — parują zarzut inwestorzy. — Dlaczego zatem, wy, inżynierowie — projektanci, nie potraficie prawidłowo rozwiązać problemu wentylacji nowych fabryk? Przykład — „Pomęt”! Dla czego tak często „zapominacie” o innych urządzeniach socjalnych i zdrowotnych, które przecież powinny być wkomponowane w całość urządzeń fabrycznych?

— Bo te rzeczy kosztują, a wy macie węża w kieszeni — wołają projektanci — itd. itp. Po maleńku dyskusja odbiega od tematu a odpowiedzi na zasadnicze pytanie: kto u nas decyduje o postępie technicznym w budownictwie? — brak. Spór o to toczy się już od dawna. Jego odbicie znajdziemy w protokołach, a także w wymienieniu tylko wojewódzkiej i krajowej naraady budowlanych sprzed 2 lat. W tym sporze padł także zarzut, że w kraju produkujemy bardzo mało nowych materiałów budowlanych, które by przyspieszały i potaniały proces budowy. Na ostatniej wojewódzkiej naraady budowlanych, zorganizowanej przez komisję budownictwa KW PZPR, usłyszeliśmy jednak takie oto słowa: — Mówicie, że przemysł materiałów budowlanych ogranicza postęp. A przecież ja (dyrektor Woj. Zarz. Terenowego Przemysłu Mater. Bud.) pracuję po omacku. Nie wiem czego i ile wam potrzeba. Nie zgłaszacie swoich potrzeb. Nie mam katalogów życheń — ani od inwestorów, ani od projektantów, ani od wykonawców. Rozpoczęliśmy np. u nas produkcję tworzywa „zastępcze podłogi”. W tym roku możemy dać 5 tys. ton tego tworzywa, w przyszłym roku jeszcze więcej. Nie

mamy dotąd zamówień. Produkujemy w ciemno. A więc i tu brak koordynacji. Nie dziw więc, że w takiej sytuacji, o postępie w budownictwie można gadać i lata całe, nie ruszając z miejsca. A wydaje się, że właśnie teraz w dyskusji przedzjazdowej warto wreszcie ustalić kto za co odpowiada.

Zanim jednak rozstrzygniemy się problem „wielkiego postępu”, zanim nauczymy się budować tak, jak budują nasi sąsiedzi ze wschodu i zachodu — warto całą parą rozwinąć tzw. „mały postęp”. Jak wielkie przynosi on korzyści, niech świadczą następujące przykłady:

2 ludzi, w pół godziny, zakłada na 5 kondygnacjach poręczę schodowe wykonane z tworzywa sztucznego. Pracochłonność zmniejsza się kilkadziesiąt razy;

2 ludzi, dysponując dopasowanymi elementami instalacji wodno-kanalizacyjnej, kształtkami i prefabrykatami, może wykonać w ciągu dwóch tygodni tę samą pracę, którą tradycyjnym sposobem wykonywało w tym samym czasie 8 ludzi;

Stosując na podłogi zamiast drogich i „deficytowych” klepek drewnianych lub bukowych — tworzywo sztuczne, zaoszczędza się masę pieniędzy i... lasu. Np. na 700 m² podłogi zaoszczędzono w jednym wypadku 15 m³ klepek.

Lecz tu potykamy się o... nonsens. Obecny system rozrachunku budów i plac bije po kieszeni tych, którzy postępują i nowe materiały stosują. Plany przerobu opracowywane są wartościowo, w złotych. Fundusz plac stanowi określony procent planu przerobu. Gdy przedsiębiorstwo zastosuje nowe, tańsze materiały — maleje przerób a więc i fundusz na plac. Zawłóści takich jest w budownictwie więcej. Kto! kiedy je uporządkuje?

W roku ubiegłym przedsiębiorstwem budowlanym naszego województwa brakowało około 1000 robotników. W tym roku zadań przybyło, a ludzi — nie. Obserwuje się nadal zjawisko dużej płynności kadr. Robotnicy pracujący przy budowie, bądź rozbudowie, jakiegoś zakładu starają się po zakończeniu robót, zostać w uruchamianej fabryce. Praca w budownictwie nie jest lekka. Szczególnie w okresie słońca i zimy. Poza tym w fabryce jest więcej szans na uzyskanie mieszkania. Znam osobiście murarza, który po wojnie wybudował setki nowych izb; sam mieszka w norze. Jest w Poznaniu przedsiębiorstwo budowlane, zatrudniające ponad 1000 ludzi, które w roku ub. otrzymało do podziału 14 izb.

Z tego wypływa drugi wniosek, że jeśli chcemy przyciągnąć ludzi do pracy w budownictwie, ustabilizować załogi, zachęcać je do podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych — trzeba zastanowić się także nad bodźcami. Szewcowi może się znudzić chodzenie boso.

Piotr CHOJNACKI

„Rzeczpospolita” studencka rządzi się dobrze

Wkrótce do Poznania przybędzie Minister Szkół Wyższych wraz z ministrami i dyrektorami Departamentu dla wzięcia udziału w konferencji wychowawczej, pierwszej tego rodzaju poza Warszawą. Ministerstwo chce się zapoznać z życiem naszej młodzieży studenckiej i z metodami pracy pedagogicznej stosowanej w UAM. Młodzież nasza ma w kraju opinię bardzo dojrzałą i umiejącą się rządzić odpowiedzialnie, czego m. in. dowodzi bieg życia w domach akademickich.

Tu, w tych domach dojrzejają młode talenty organizacyjne, tu studenci uczą się życia zbiorowego, a doświadczenia tam nabyte przenoszą będą w życie społeczeństwa. Domy akademickie są niejako kamieniem probierczym zdolności samorządowej, tej małej „Rzeczpospolitej studenckiej”.

Już drugi rok D.S. a ściślej jego rada mieszkaniowa cieszy się z szerokich uprawnień samorządowych w zakresie pracy kulturalno-oświatowej i w sprawach wychowawczych. Większość studentów wysoko ceni sobie zaufanie, jakim obdarzeni zostali przez władze uniwersyteckie. Wybryki jednostek aspołecznych są coraz rzadsze i tępienie ich znajduje ogólną aprobatę. Studenci, z którymi rozmawialiśmy o życiu w domach akademickich, oceniają ich pracę bardzo pozytywnie.

Mamy, mówili, swój klub, w którym prowadzimy zajęcia nieraz polemiki na tematy polityczne, kulturalne i gospodarcze. Można powiedzieć, że nie ma poważniejszego wydarzenia w kraju i za granicą, aby nie odbiło się echem w naszych dyskusjach. Zorganizowaliśmy chór i zespół dramatyczny, który odczocho wziął się do pracy. Chcemy być również dobrze przygotowani do zabawy i dlatego nasza rada mieszkaniowa zorganizowała...

Czy wiecie że...

...w ubiegłym roku zanotowano w całym kraju prawie 18 tysięcy pożarów, podczas których całkowicie spłonęło 9441 budynków, a 5634 dalszych zostało w większym lub mniejszym stopniu uszkodzonych. Ogólne straty, spowodowane przez pożary, ocenia się na ponad 430 mln. złotych.

...w chwili obecnej żyje w Ameryce około 500 tys. Indian, czyli o 300 tysięcy mniej niż podczas odkrycia tej części świata przez Kolumba.

...Francuz Ferdynand Atlas jest jednym z najwyższych ludzi na świecie, gdyż ma wzrostu 2,39 m. Waży też sporo, bo 224 kg.

...w amerykańskim stanie Teksas zainstalowano obok tablic w szkołach powszechnych lustro, aby ułatwić nauczycielom stałą obserwację uczniów.

wała kurs tańca. Bardzo jesteśmy wdzięczni za cykl wykładów wygłoszonych przez wybitnych lekarzy na temat miłości, etyki i higieny życia seksualnego. Przyczyną się te wykłady do jeszcze większego uświadomienia. Przysłałyby się jednak systematyczne badania lekarskie, jakiś własny szpitalik i większa możliwość korzystania z sanatoriów.

— A jak przedstawia się sprawa dokształcania naukowego?

— Przygotowujemy się do ogólnopolskiego zjazdu studentów kół naukowych humanistycznych, tj. polonistów, historyków, etnografów i archeologów, który odbędzie się w jesieni br. w Poznaniu. Zachęć nas do tego zjazdu pomyślny przebieg ogólnopolskiego zjazdu kół chemików, który odbył się również w Poznaniu w grudniu ub. roku. Chcemy, aby tegoroczny zjazd jesienny wypadł jeszcze lepiej.

O naszej spółdzielni „Marsylenka” pisała już prasa, zaznaczając, że nie tylko dla „Marsylenki”, ale dla wielu innych zamierzeń potrzebujemy więcej pieniędzy. Dodam tu jeszcze, że dla zorganizowania ogólnopolskiego zjazdu kół chemików, który odbył się również w Poznaniu w grudniu ub. roku. Chcemy, aby tegoroczny zjazd jesienny wypadł jeszcze lepiej.

Po rozmowie ze studentami zwróciliśmy się do prorektora do spraw uczelnianych prof. dr. J. Kwiatka o wypowiedzenie swej opinii o młodzieży i pracy wychowawczej na UAM.

— Działalność samorządu akademickiego w domu akademickim — mówił prof. Kwiatek — oceniam na ogół pozytywnie. Wzrosła znacznie dyscyplina w zakresie przestrzegania postanowień regulaminowych i zdrowa opinia kształtowana przez najlepszych studentów znajduje coraz więcej uznania. Powierzylimy gospodarkę domu akademickiego pod opieką odpowiedzialności młodzieży i nie zawiedliśmy się. Zachowaliśmy sobie rolę obserwatorów i doradców. Dobre wyniki dają wieczory dyskusyjne klubu, w którym biorą udział profesorowie, ciesząc się uznaniem wśród ogółu studentów.

Pozytywne rezultaty dała też próba przekazania przedstawicielom młodzieży spraw stypendiów i zasiłków. Gdy dawniej w składzie wydziałowych komisji stypendialnych decydującą większość stanowił profesorowie, obecnie odwrotnie, do komisji wchodził tylko jeden profesor, a reszta są to delegaci grup, którzy najlepiej znają położenie swych kolegów.

— Jakże zadania stawiają sobie władze uniwersyteckie na najbliższą przyszłość?

— Chcielibyśmy widzieć wśród młodzieży większe zainteresowanie się zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi i silniejsze jej społeczeństwo. W trakcie weryfikacji studentów zauważyliśmy podjęcie, że się tak wyrażę, wybitnie konsumpcyjne. Zamierzamy więc wspomóc aktywność młodzieżową w werbowaniu studentów do pracy w organizacjach młodzieżowych. Lecz i w tym kierunku widzimy postęp. Wzrosła np. liczba członków i ożywiła się działalność ZMS.

— Czy są widoki wydawania gazetki studenckiej?

— Owszem. Władze naszej uczelni rozważają taką możliwość w nadziei, że mogłaby wspomóc w wychowaniu młodzieży.

Rozmawiał:

H. BARAŃSKI

ANTONI MARCZYŃSKI



— Nie facygowałbym się sam, — odburknął Jakub. — Nie zapominaj jednak, jaką rangę piastuję w Sztabie... zakapturzonych! A są wśród nich zapalenicy, których znacznie mniejsza zbrodnia od porwania mego synka może podniecić do... zlynczowania winowajcy! Pamiętamy tu taki wypadek, prawda Jonaszu?

— Tak jest, panie Curr. — odparł stojący przy drzwiach siwy Murzyn, pochylony nisko twarzą, aby nie dojrzała jej wyrazu. — Zlynczowano mego syna...

VI

Tallula, chcąc koniecznie pojechać na niedzielne nabożeństwo do kościoła pastora, którego siostry były pono niezmordowanymi plotkarkami, zażądała, by „Mr. Krooleek” przesłuchał ją pierwszą. Kiedy we dwoje zasiedli przy antycznym biurku gospodarza w jego kosztownie urządzonej gabinecie, od razu wymieniła swe generalia.

— Nazywam się Tallula Johnson. Jestem daleką kuzynką Edwarda i Jakuba. Jako sierota i uboga krewna spędziłam większość życia w ich domu, byłam pielęgniarką ich chorowitej matki, Aurelii. Wyręczałam ich... luksusowe żony w prowadzeniu gospodarstwa. I nadal to czynię. Ach, byłabym zapomniała o ważnym biograficznym szczególe: jestem stanu wolnego, czyli starą panną.

— Starą panną? — zachnął się Rafał Królik, który choć starszy od Talluli, był też jeszcze nieżonaty. —

— 36 —

W dzisiejszych czasach nie ma starych kawalerów ani starych panien! Przy większym posagu, lub słabszym oświeceniu wydają się za mąż nawet zreumatyzowane sześćdziesięciolatki! Pani zaś chyba ani połowki tego niebezpiecznego wieku kobiet nie zdołała przekroczyć, co?

— Owszem, już. Ale do czterdziestki jeszcze mi bardzo daleko!

— To widać. A mając lat trzydzieści sześć?... siemdem?... może pani...

— Tylko trzydzieści pięć! — wtrąciła z naciskiem. — ...może pani zdobyć się na obiektywną i dojrzałą ocenę kwestii, czy Dżima porwano dla pieniędzy, czy może z innych powodów.

— Wszystko możliwe. Jakub ma sporo wrogów, zachęcając od rywali, a kończąc na murzyńskich pracownikach, dla których bywa niekiedy za ostry.

— Przy rzeczowniku „ryw” użyła pani liczby mnogiej. Czyż rudowłosa Patrycja ma więcej wielbicieli, prócz tego bęc... bubka z Kanady?

— Nie sądzę. Więcej ma ich zapewne Rosita. Lecz ja, mówiąc o rywalach Jakuba, miałam na myśli jego gorszący romans z Mitzi, z jego bratową!

— Z matką Arlenki? Ha, może poznał ją wcześniej od Edwarda, a stara miłość nie rdzewieje, powiadają. Czy mam rację, jak zawsze?

— Wręcz przeciwnie! Tylko dobry patriota Edward naprawdę walczył za ojczyznę, podczas gdy Jakub umiał stale uniknąć wysłania z Ameryki na jakikolwiek front; tylko więc Edward mógł poznać za granicą tę cudzoziemkę, Mitzi... tę ladacznice! — odparła Tallula, wymawiając imię „Mitzi” ze wstrętem.

— Mitzi? Tak wabiła się w Wiedniu co druga z moich koch... och, przepraszam za zboczenie na ścieżkę osobistych wspomnień. Chciałam rzec, iż z brzmienia imienia wnioskuję, że owa Edwardowa Mitzi też była Niemką.

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Sekretarkę ze średnim wykształceniem, znajomością języka niemieckiego i angielskiego, pisanie na maszynie i stenografii oraz kobiety do sprzątanja przyjmą zaraz: Zakłady H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229, p. 101 — Dział Ewidencji Osobowej. Wynagrodzenie według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. K891

Gorzowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Włocławku zatrudnią głównego księgowego z wyższym wykształceniem i 3-letnią praktyką w przemyśle względnie z wykształceniem średnim i minimum 5 lat praktyki w przemyśle. Wysokość uposażenia złotych 2.600,— plus premia. Mieszkanie służbowe zapewnione. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem kierować należy pod adresem jak wyżej. K9003

Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej Budownictwa Terenowego we Wrześni, ul. Przemysłowa 15 przyjmie zaraz 1 pracownika na stanowisko ekonomisty-planisty i 1 pracownika na kierownika centralnych magazynów. Warunki pracy i płacy do omówienia. Podania wraz z życiorysem należy składać w Dyrekcji Przedsiębiorstwa, Września, ul. Przemysłowa 15. Przedsiębiorstwo zapewnia mieszkanie w nowo budowanych się blokach w ciągu roku 1959 r. K919

Inżyniera z branży budowlanej wzgl. technika z dyplomem i uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kierownika technicznego poszukuje Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana w Jarocinie, ul. Moniuszki 14. K927

Kowala-podkuwacza zaraz oraz 2 rodziny robotników, po dwóch z rodziny do pracy przyjmie od 1 kwietnia br. Państwowe Gospodarstwo Rolne Szezaniec, pow. Świebodzin (mieszkanie zapewnione). K940

Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu, zatrudni od 15. II. 1959 r. następujących pracowników: kierownika punktu rozdzielczego, kierownika sklepu art. gosp. domowego, starszego referenta planowania w Dziale Zaopatrzenia. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw prosimy składać w biurze Zarządu przy ul. Wojska Polskiego nr 11. K951

Biuro Projektów Energetycznych „Energo-projekt” Oddział w Poznaniu zatrudni techników - elektryków oraz kreślarzy. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr, Stary Rynek nr 97/100. K1035

Inżynierów budowlanych z uprawnieniami oraz inżynierów specjalistów w k. i c. o. — zatrudni przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu na stanowiska inspektorów nadzoru. Oferty z szczegółowym życiorysem, odpisami dyplomu i świadectw składać w Biurze Ogłoszeń, Poznań, ul. K. Świerczewskiego 3 dla K1018.

2 inż. bud. względnie techn. bud. z praktyką w wykonawstwie zatrudni zaraz Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sułecinie, ul. Poznańska 18, telefon 216, woj. zielonogórskie. Hotel robotniczy oraz stołówka na miejscu. Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia. K1026

Kasjerkę ze znajomością pisanie na maszynie przyjmie państwowe przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu, telefon 630-51. K1024

Włp. Huta Szkła w Gostyniu zaangażuje zaraz wzgl. od marca-kwietnia 1959 r. w charakterze inspektorów nadzoru budownictwa inwestycyjnego: głównego inżyniera montażu konstrukcji stalowej hal produkcyjnych, inspektora nadzoru robót budowlanych, głównego inspektora nadzoru robót elektrycznych, głównego inspektora nadzoru robót c. o. i wodno-kan., głównego inspektora nadzoru montażu maszyn i urządzeń, głównego mechanika, starszego inżyniera dokumentacji technicznej, inżyniera dokumentacji technicznej, starszego ekonomistę do spraw sprawozdawczości i ogólnych. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne lub średnie oraz kilkuletnia praktyka branżowa; w stosunku zaś do ekonomisty wyższe wykształcenie ekonomiczne lub średnie oraz kilkuletnia praktyka. Warunki do omówienia na miejscu. K896

Dnia 14 lutego 1959 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 50, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, żona i teściowa, sp.

Zofia Zagrodzka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. K. Wielkiego 12. 8570g

Dnia 14 lutego 1959 r. zasnęła w Bogu, po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja nigdy niezapomniana żona, nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babunia, siostra i szwagierka w 69 roku życia, sp.

z Błażejczaków

Maria Derpińska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI I RODZINA

Poznań, Szczecin. 8465g

Dnia 13 lutego 1959 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwagier, wujek, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.

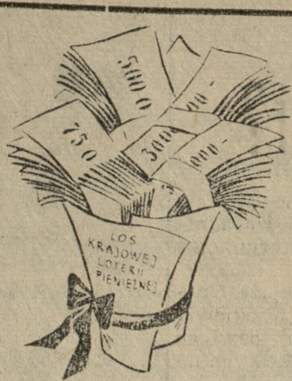
Sylwester Kluta

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godz. 8,15 w kościele Najsw. Zbawiciela, ulica Fredry.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Ratajczaka 47 m. 2a. 8508g



Południe — 19 lutego

ciągnięcie

Krajowej Loterii Pieniężnej
Nie rezygnuj z szansy
wygrania — kup los

K613

Licytacja

na konie robocze i 3-letnie żrebacki

odbędzie się dnia 24 lutego 1959 r., o godzinie 10 w Stacji Selekcji Roslin Tulce, pow. Środa Wlkp. K925

Nauka

Korespondencyjne Kursy Księgowości organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje: Poznań 4, skrytka pocztowa 1111. K410

UWAGA

Sklepy MHD, PSS, PDT, Domy Dziecka oraz żłobki i przedszkola

UWAGA

BOGATY ASORTYMENT
ZABAWEK

poleca Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu
Artykułami Użytku Kulturalnego
które przejęło tę branżę od WPHAG „Centrogal”

Do nabycia hurtowo w
Hurtowni Zabawkarskiej Poznań, ul. Promienista 12/14 tel. 640-84
Hurtowni Papierniczo-Zabawkarskiej Kalisz, ul. Długosza 15 tel. 19-78
Hurtowni Papierniczo-Zabawkarskiej Gniezno, Marchlewskiego 4 tel. 14-25

K942

TALK
CHIŃSKI

większą partię
sprzedam
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
7950g.

ZAMIENI

2 fortepiany marki „Schludemeler”
na 2 pianina z płytą metalową,
względnie sprzeda.

Pisemne zgłoszenia składać w administr. od
godz. 8-15 ul. 27 Grudnia 8/10. K1006

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupimy bukownik do o-
młotu koniczyn. Zgło-
szenia kierować pod adre-
sem Kółko Rolnicze, No-
wosielce, pow. Śanok. 4202p

Sprzedaż

Cegły białej klasy I — po-
leca Hurtowa Sprzedaż
Materiałów Budowlanych.
M. Rzekiecki, Bydgoszcz,
ul. Emilii Plater 20. K814

Skóry, kotnicze z lisów
bardzo tanio sprzedam. Po-
znań, Żródlana 32, (So-
łacz). 6310g

Kupno, sprzedaż wszel-
kich pojazdów mechanicz-
nych. Załatwia solidnie i
fachowo. Koncesjonowane
Pośrednictwo, Poznań,
Zwierzyńska 8. tel. 90-54.
6733g

Wózki dziecięce autka
koszykowe, ceratowe,
drewniane, sportki „War-
szawa” nowoczesne gęste
na łożyskach i dla lalek
poleca H. Świątek, Po-
znań, Wrocławska 13. 6941g

Łóżeczka dziecięce meta-
lowe niklowane najnowsze
fasony, luksus, poleca Wy-
twórnia, Poznań, Grudzień
nec 52 (Solacz). 7448g

Sprzedaż samochod-
ów „Wartburg” z radiem 4.500
km przejechanych, Poz-
nań, Sielska 48 m. 1. 8235g

Figury (woskowe) meskie,
chłopięce, biała szafa 1-
drzwiowa, stół (orzech)
używane — sprzedam. Po-
znań, Wrocławska 5 m. 4. 7491g

Powielacz walizkowy sprze-
dam. Wiadomość: Poznań,
tel. 515-83. 8030g

Maszynę dziewiarską sa-
mociącą 10/60 zmehani-
zowaną oraz szpularkę 4-
wrzecionową z motorem
sprzedam lub wydzierża-
wię. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 8028g.

Sprzedam maszynę do mie-
lenia kości oraz silnik elek-
tryczny 1,1 kW, 2.800 obr.
Leszno-Gronowo 58a. 4004p

Sprzedam gwoździarkę z
wałem wykonanym o sko-
ku 100 mm, Bytom, ul. Ja-
na Smoleńca 30 m. 9. 4204p

Sprzedaż 2 fisharmonii,
jedna 2-głosowa walizko-
wa, Ludwik Urbanik, Go-
sław, pow. Wolsztyn,
poczta Rostarkowo. 4205p

Sprzedaż spiesznie i tanio
parcele z zabudowaniem
i inwentarzem — gmina
Witkowo, Wiadomość: Jan
Sommer, Gniezno, Skraj-
na 5. 4207p

Sprzedaż uniwersalną spa-
warkę elektryczną nową
do 300 Ap. Marian Zim-
niak, Lamki, pow. Ostrowo-
Wlkp. 4211p

Młynkę do mielenia kawy,
elektryczną „Kasa” 6 re-
gistr. „Anker” sprzedam.
Adres wskazać Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 7844g (od godz. 15-18).

Psy bokserzy — angielskie
z metryczkami i paszportami
standard, wysokiej klasy
sprzedam. Poznań, św.
Szczepana 37 m. 1. 7846g

Wszystkim, którzy
wzięli udział w pogrze-
bie, sp.

Katarzyny
Rozpłochowskiej

oraz za złożone wień-
ce kwiaty i wyrazy
współczucia
składa
SERDECZNE
PODZIĘKOWANIE
RODZINA 8463g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę
mojej najdroższej matce, sp.

Helenie Jędrzejczakowej

a w szczególności Przew. Duchowieństwu, Sio-
strze Marii, Zrzeszeniu Kupców w Gostyniu,
Delegacji Studentów A. M. w Poznaniu, Przy-
jaciółom i Znajomym, jak również za nadesła-
ne kondolencje, wieńce i kwiaty

serdeczne „BÓG ZAŁAĆ!”

składa
SYN I RODZINA 8228g

Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego
Poznań, ul. Marcelesińska 17/19

POLECAJĄ

swój Punkt Usługowy nr 3

przy ul. Dzierżyńskiego 18, tel. 25-84

ZAKRES USŁUG:

ZAKŁADANIE NOWYCH INSTALACJI
GROMOCHRONOWYCH, KONSERWA-
CJA, BADANIA TECHNICZNE ORAZ
WSZELKIE NAPRAWY.

ZLECENIA WYKONUJEMY W KRÓTKICH TERMINACH
FACHOWO WEDŁUG OBOWIĄZUJĄCEGO CENNIKA.

906

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO

POZNAŃ, ulica Marcelesińska nr 17/19

OGŁASZAJĄ PRZETARG

NA PRZEPROWADZENIE REMONTU

oraz przeróbkę instalacji elektrycznej siły
i światła w oddziale przedsiębiorstwa.

Ze szczegółowym zakresem robót oraz
terminem wykonania reflektanci sektora
państwowego, spółdzielczego i prywatnego
mogą zapoznać się w Dziale Głównego
Mechanika przedsiębiorstwa w Poznaniu,
ulica Marcelesińska 17/19, godz. 8-9.

Oferty w zalakowanych kopertach należy
składać w sekretariacie przedsiębiorstwa
24. II. 1959, godz. 9.

Otwarcie ofert nastąpi 24. II. 1959 r., go-
dzina 10.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru ofe-
renta.

K976

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO

POZNAŃ, ulica Marcelesińska nr 17/19

OGŁASZAJĄ PRZETARG

NA REMONT ORAZ PRZERÓBKĘ

SAMOCOHODU OSOB. MARKI MERCEDES
V-170 NA BAGAŻÓWKĘ.

Ze zgłoszonym zakresem robót oraz ter-
minem wykonania reflektanci sektora pań-
stwowego, spółdzielczego, prywatnego mogą
zapoznać się w Dziale Głównego Mechanika
przedsiębiorstwa w Poznaniu, ulica Marce-
lesińska 17/19, w godz. od 9-10.

Oferty w zalakowanych kopertach należy
składać w sekretariacie przedsiębiorstwa
do dnia 24 lutego 1959 r., godzina 10.

Otwarcie kopert nastąpi 24 lutego 1959 r.,
godz. 10,30.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru ofe-
renta.

K977

20.000 sztuk
butelek do lemoniad

pojemność 0,33 litra

100 sztuk transporterów

do butelek lemoniadowych

KUPIMY

Oferty z podaniem ceny kierować w ter-
minie do dnia 21 lutego 1959 pod adresem:

POZNAŃSKIE ZAKŁADY
GASTRONOMICZNE - WSCHÓD
POZNAŃ, ulica 23 Lutego 47/49

K1016

Wille 4-pokojowa wzgl.
polowa, druga 3-pokojowa
oraz 20 parcel w okolicy
Dąbrowskiego — Ostroroga
sprzeda Metelski, Poznań,
Czerwonej Armii 23. 7359g

Parcelę pod budowę w
Swarzędzu 1300 m² koło
tarkatu sprzeda właściciel.
Feliks Czapracki,
Swarzędz, ul. Kórnicka 88.
7588g

Piękny domek 2-izbowy
(wolny) domek gospodar-
czy ogród owocowy położony
na malowniczym przylasku
(województwo, Poznań) sprzedam
kierownictwo. Oferty Biuro
Ogłoszeń Świerczewskiego
3, dla 8421g.

Resztówek — gospodarstwo
różnej wielkości, blisko
kolei lub miasta w cenie
od 150 tys. do miliona zł
spiesznie poszukuję. Do-
kładny opis i inne prze-
słać: Pośrednictwo Otręba
Jarocin, Kilińskiego 2.
4010p

Sprzedaż parcie budowl-
ną 1193 m² położoną w
Mosinie przy ul. Marce-
lesińskiej. Oferty proszę
kierować pod adresem:
Rudolf Stanciewicz, Gole-
szów 105, Równia, pow.
Cieszyń. 4201p

Sprzedaż dom 1-rodzinny,
gaz, woda, chłew, ogród,
(wjazd) w Smiglu, Ogró-
dowa. Informacje: Paku-
ła, Smigiel, Południowa 14.
4212p

Parcelę pod budowę w
Swarzędzu sprzedam. St.
Tylkowska, Swarzędz, ul.
W. Rybacka 13. 7908g

Sprzedaż działki 768 m²
opłotowane i zadrzewione
(Starejka). Zgłoszenia:
Poznań, Dzierżyńskiego 31
pracownia obuwia. 8245g.

Różne

Garbowanie, farbowanie i
uszlachetnianie skór ba-
ranych, nitrili, wykonuje:
E. Makowiec, Poznań,
Solacz, Grudzień 66.
5830g

Naprawę lalek, misiów,
klipsów, nawlekanie pe-
relek poleca: Poznań, Zy-
dowska 7. 7691g

Pogotowie szewskie „Do-
rota”, Poznań, Armii Czer-
wonej 29, naprawia obu-
wne na skórze, mikrogu-
mie i kauczuku w trzech
dniach i na poczekaniu.
Specjalność naprawa spłi-
lek. 8013g

Naprawy obuwia na skó-
rze, mikroguście, kauczuku,
wykonujemy, Poznań,
Wielka 22. 7809g

Polecam do dalszej prze-
dazy wełniane sweterki
dziecięce, reformy i czapki.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dla
8242g.

Obiady pierwszorzędne ka-
loryczne prywatnie wyda-
je codziennie. Poznań, Gło-
gowska 41 m. 33 drugi
front, II piętro. 8278g

Maszynę trykotarską Knit-
tax-S oddam w dzierżawę.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
8029g.

Z sali sądowej

STARA GWARDIA
włamywaczy

Jest ich trzech: Stefan WYGNA-NIEC, lat 42, z zawodu sanitariusz, zam. w Poznaniu przy ul. Ostrobramskiej; 49-letni Michał WYGNA-NIEC, bez zawodu, zam. przy ul. Krauthofera; 46-letni Jan SZAPO-WALEK, krawiec, zam. w Sławosze-wicach (pow. Milicz). Wszyscy no-towani w rejeście skazanych.

Jak wykazało śledztwo trójka ta w styczniu ub. roku po wykuciu w murze otworu włamała się do sklepu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlowego przy ul. Matejki. Kup stancowy 2 płaszcze skórzane, 6 aparatów fotograficznych, 39 zegarków i szereg innych przedmiotów — o łącznej wartości 130 tys. zł., a ponadto 10 tys. zł. zabranej z kasy. Bracia Wygnańcy zostali jeszcze oskarżeni o kradzież ze sklepu „Foto-Optyki” aparatu fotograficznego wartości 14.250 zł.

Szapowałek natomiast — czytamy w akcie oskarżenia — usiłował z władcą przemycić gryps, w którym prosi Helenę Jaworską (zaru-ka się jej paserski) o wskazanie organom śledczym kilku fałszywych świadków, którzy potwierdziliby, że w czasie włamania leżał na... łożu boleści (grypa).

Proces odbędzie się wkrótce przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu.

NIE TYLKO CZYSZCILI KOMINY

Mistrz kominiarski Leon Kaczmarek (zam. w Poznaniu przy ul. Grochowskiej 8) na zlecenie DOKP czyścił kominy w wagonach mieszkalnych Oddziału Drogowego Robot Zmechanizowanych. Prokuratura Wojewódzka ustaliła, że wsku tek stosowania przez Kaczmarka zbyt wysokich stawek i przynajmniej, przez nieuczciwych pracowników PKP, niezasadzonych dodatków za godziny nadliczbowe DOKP ponosiła straty w wysokości około 90 tys. zł. Około Kaczmarka na ławie oskarżonych zasiada b. pracownicy Oddziału Drogowego: g. księgowy — Pelz, kier. referatu gosp. — Paluch i asystent kolejowy — Borowczak. (ak)

Luty	Imieniny
17	Zbigniewa,
włódek	Stońce:
	wsch.: g. 6.50
	zach.: g. 16.32

Teatry

OPERA — godz. 19 „Fontanna Bachczy Saraju”; POLSKI — g. 19 „Wesele”; NOWY — g. 19 „Freuda — teoria snów”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY — g. 20 „Diabeł”; MARCINEK — g. 14 „Przygody Koziołka Matołka”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Minuta zwierzeń” (franc. 13 l.); RIALTO — g. 10.30 i 13 „Gor-kie zwycięstwo” (franc.-ameryk. 14 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Przygody Arsena Lupina” (franc.-włoski, 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Maskotka” (ang. 10 l.); WARTA — godz. 10—13 „Ostatni strzał” (polski, 18 l.); GWIAZDA — g. 10.50 i 13 „Diabelski wynalez-zek” (czeski, 10 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Młyn szczęścia” (rum., 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Por-tier z Lazurowego Wybrzeża” (franc., 18 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Panna Ju lia” (szwedzki, 18 l.); dodatek — „Obrońca przetrwatomowa ludno-ści”; DOM KULTURY MO — g. 15, 17 i 19.30 „Nie koniec na tym” (czeski, 16 l.); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Deszczowy błękit” (polski, 16 l.); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Opuszczeni” (włoski, 14 l.); SCALA — g. 16—20 „Futro nur kowe” (włoski, 16 l.); TĘCZA — g. 16—20 „Zbuntowana” (ang., 14 lat); OSIEDLE — g. 16—20 „Na zawsze” (amer., 16 l.); MALTA — g. 16—20 „Szukam mojej dziewczyny” (radziecki, 12 l.); HUTNIK I PIAST — nieczynne; ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19 „Droga do gwiazd” (radz., 7 l.); WCZASOWICZ (Puszczyko-wo) — nieczynne; FOTOPLASTI-KON — od godz. 9—21 „Cejlón”.

Radio

PROGRAM I

15 — afrykańskie pieśni ludowe; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — aud. akt.; 16.15 — sylwetki kompozytorów — Nicolò Paganini; 17.05 — poradnik językowy; 17.15 — kurs jęz. rosyjskiego; 17.30 — mu-zyka i akt.; 18.15 — skrzynka Ubez-piecz Dobrowolnych PZU; 18.20 — koncert życzeń; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — „Wspomnienia” — słuch.; 21.05 — Tradycje Lotnictwa Polskiego; 21.45 — do tańca — gra ork. Josephine Bradley; 22 — aud. literacka; 22.20 — mel. na orga-nach Hammond — gra Jerzy A-bratowski; 22.40 — muz. tan.; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.

PROGRAM II

Fala Poznania 407 m

15.10 — gra ork. Andre Koste-lanetza; 15.30 — dla dzieci; 16 — znane orkiestry, dyrygenci, soli-ści: Dawid i Igor Ojstrachowie,

Rzeczniście problem:

Czy trzeba skracać rok akademicki?

Tego roku na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznań nie było tradycyjnej, zimowej przerwy w nauczaniu. W roku bieżącym wykłady i egzaminy odbywają się równocześnie i choć w połowie lu-tego powinny normalnie się skończyć — trwają dalej do marca br. Prócz tego w br. skrócono ferie świąteczne (o

trzy dni) i odwołano tzw. dni rektorskie.

Kto zna życie uniwersyteckie zdaje sobie sprawę z trudności stąd wynikłych, dla profeso-rów i studentów. Personel pe-dagogiczny i słuchacze muszą równocześnie uczestniczyć w egzaminach i wykładach. Pro-fesorowie dzielą swój czas na wykłady i egzaminy. Skąd po-wstała taka anormalna sytuacja w naszym mieście?

Przekrojowe reuelacje w ZOO

„Jak wiemy, Poznański O-groń Zoologiczny obecnie jest uoskonolany na nowoczesny ogród wolności dla zwierząt, z wybiegami takimi, jak w O-groń Zoologicznym w War-szawie”. „Przekrój” z dnia 15 lutego 1959 r.).

Jak wiemy, wybieg dla nie-dziedzi przygotowuje się na terenach, zajmowanych nie-gdyś przy ul. Kraszewskiego przez PZPO. Lwy będą space-rownić po ul. Gajowej, tam — gdzie do niedawna znajdowały się budynki i remizy MPK. A — wybieg dla kaczek będzie natomiast praktycznie nieogra-niczony.

Jak wiemy, zakończenie ro-bót przy uoskonoleniu ZOO wyznaczono na 1 kwietnia br. (ak)

Fr. Konwitschny i D. Mitropoulos; 16.45 — pog. ped. pt. „Jak poka-nywać upór dziecka”; 16.50 — „Chi-rurgia o leczeniu gruźlicy”; 17.05 — na fali melodii; 17.35 — aud. akt.; 17.45 — sport; 17.50 — arie z opt. „Niespokojne szczęście”; 18 — aud. dla młodzieży; 18.20 — chwila muzyki; 18.25 — „O problemach młodzieży”; 18.35 — muz. i akt.; 19 — książki, które na was czeka-ją; 19.30 — koncert chóru Rogz. Wrocław; 19.50 — mel. filmowe; 20.27 — kronika sport. i wyniki „Totali-zatora Sport.”; 20.40 — „Fin de siecle”; 21.30 — taniec i piosenka; 22.05 — o czym pisze prasa lite-racka; 22.15 — w hołdzie Debussy’emu — fragm. konc. festiwal.; 22.52 — muz. tan.;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

nieczynna.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE — „Wy-stawa malarstwa i rzeźby ludo-wej” — g. 10—15.

LOKAL KLUBU „SARP” — St. Rynek 56 — „Wystawa malarstwa Jana Świdzińskiego” — g. 10—22.

KLUB „OD NOWA” — St. Ry-nek (róg Wielkiej) — „Wystawa malarstwa Heleny Michałowskiej”.

CBWA — Stary Rynek nr 3 — „Wystawa malarstwa prof. Bro-gisława Bartla i Danuty Leszczyńskiej-Kluza” — g. 10—18.

Cyrk

CYRK „BUSCHA” — MTP, hala nr 16, tel. 622-02 — g. 19.

Dyżury pełnią:

SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA — chirurgia i wewn., ul. Długa 1/2, tel. 40-04; APTEKI: Dzierżyński-go 349, Głogowska 47, Kraszewskie-go 12, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3, Główna 63.

Informujemy

Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i Wojewódzki Od-dział Stowarzyszenia „PAX” w Po-znań 17 bm. o godz. 18 organizu-ją w sali posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ul. Lampego 27/29 odczyt PROF. DR. ALFONSA KŁAFKOWSKIEGO, rek-tora Uniwersytetu im. Adama Mic-kiewicza w Poznaniu, laureata na-grody naukowej im. Włodzimierza Pietrzaka pt. „Polska a dwa pań-stwa niemieckie”.

W środę DRN — Wilda odbędzie swą VIII sesję poświęconą działal-ności komitetów blokowych w dzielnicy. Sesja jak zwykle o godz. 10 w świetlicy ZZK, ul. Robocza 4.

Zapowiedziany na 11 bm. w Klu-bie MPK wieczór z red. Nenckim z „Kurieru Polskiego” nie odbył się z przyczyn niezależnych od or-ganizatorów. Wieczór ten (red. B. Nencki) opowie o swoich wraże-niach z podróży po Wioszech) od-

PSS wypłaci zwroty od zakupów

Podobnie jak w innych la-tach rozpoczęły się przy skle-pach PSS w Poznaniu zebrania członków spółdzielni, poświę-cone ocenie dotychczasowego dorobku, zamierzeń na najbliż-szą przyszłość i pracy komite-tów członkowskich. W czasie zebrania poświęca się sporo u-wagi omówieniu niedociągnięć utrudniających właściwe za-opatrzenie konsumentów i do-kona m. in. wyboru nowych władz spółdzielni.

Jak wynika z prowizorycz-ne go bilansu, poznańskie spół-dzielnie PSS pochwalili się mo-gą znacznie większym dorob-kiem, niż w latach ubiegłych. Obniżyły bowiem w roku u-biegłym znacznie koszty, po-siadają najniższy spośród wszystkich spółdzielni w kra-ju wskaźnik mank i najmniej-szy aparat administracyjny — i co najważniejsze — wypra-cowały zysk w wysokości oko-ło 15 mln. zł. Jest to więc kil-kakrotnie większy dochód niż w 1957 roku, co umożliwi m. in. wypłacenie członkom spół-dzielnii pewnych zwrotów od zakupionych towarów.

W rb. stanęły znowu władze uni-wersyteckie przed dylematem: albo odmówić oddania domu akade-mickiego na potrzeby MTP albo skrócić rok akademicki o miesiąc. Rektor i Senat naszej Wszechnicy, chcąc ułagwić MTP i miastu roz-wiązanie problemu mieszkaniowe-go, godziły się dotychczas, kosztem cennych wyrzeczeń, na oddanie na czas MTP domu akademickie-go. Praktyka jednak lat poprze-dnich wykazała, że skracanie co roku studiów uniwersyteckich o miesiąc odbija się źle na przebiegu zajęć szkoleniowych, wyczerpuje wykładowców i studentów, zmusza ich do nadmiernego wysiłku.

W tej właśnie chwalebnej trosce o poziom nauki w UAM odpadły w roku bieżącym wakacje zimowe, dni rektorskie i skrócone zostały ferie świąteczne. Czy jednak taki stan rzeczy można tolerować na-dal?

Rozmawialiśmy z profesorami i studentami. Profesorowie i stu-denci są wyraźnie przemęczeni. Egzaminy skończy się, jak mówili, gdzieś 1 marca br. Do na-stępnych egzaminów i zakończe-nia roku akademickiego pozosta-nia dosłownie dwa miesiące — marzec i kwiecień. Nie trudno zdać sobie sprawę z tego, ile wysiłku włożyć musi nasz Uniwersy-tet, aby w wynikach studiów, od-bijających się w takim tempie, nie nastąpił regres.

Jakie jest wyjście z tej sy-tuacji? Czy nie można znaleźć innego rozwiązania poza zam-yknięciem na potrzeby MTP domu akademickiego UAM w czasie trwania nauki? Sądzi-my, że do czasu, dopóki MTP i PRN m. Poznania nie za-troszczą się o zbudowanie ho-telu dla pracowników Targów, trud ich zakwaterowania po-winny wziąć na siebie różne wyższe zakłady na-ukowe. Uniwersytet, nie uchylając się od partycypowa-nia w „kwaterunkowej puli” brałby w niej udział raz na parę lat.

Rozwiązanie takie byłoby oczywiście prowizoryczne. Dopiero budowa nowego hotelu „Orbisu” idrugięgo — miej-

„Koziołki”

Na 92 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” do 13 bm. wpłynęło 319 793 kupony o łącznej warto-ści 959.379 zł.

Fundusz nagród wynosi 527.689 zł W losowaniu padły następujące numery wygrywające:

19 — 25 — 28 — 34 — 36 — 39

będzie się 18 bm. Początek spotka-nia o godz. 18.

19 bm. o godz. 17 Zarząd Woje-wódzki Towarzystwa Szkoły Swie-kiej urządził zebranie organizacyj-ne Oddziału Miejskiego w sali Klu-bu Związku Nauczycielstwa Pol-skiego w Poznaniu, Pl. Wolności 5. W programie przewidziana jest pre-lekcja na temat: „Sytuacja ideolo-giczna wśród młodzieży”.

W środę, 18 bm. o godz. 19 w Klu-bie Turysty przy St. Ryнку 80/81, p. Wiesława Cichowicz opowie ze-branym o haftach wielkopolskich.

Zespół Dramatyczny „Studio” przy Spółdzielczym Ośrodku O-światowo-Kulturalnym w Pozna-niu wystawia nadal dla dzieci i młodzieży bajkę Aleksandra Mali-szewskiego wg Andersena „Nowe Szaty Króla”. Kolejne przedsta-wienia odbędą się w sali Domu Drukarza przy ul. Inżynierskiej 10, w niedzielę 15 bm. o godz. 10 i 16 bm. o godz. 18.

skiego (zapowiadane zresztą obie od lat) rozstrząsa zasadni-czo kłopoty kwaterunkowe Targów.

Pewne jest jednak, że Uni-wersytet im. Adama Mickiewi-cza nie może sam dźwigać świadczeń kwaterunkowych na rzecz MTP.

Henryk BARAŃSKI

PSS wypłaci zwroty od zakupów

Podobnie jak w innych la-tach rozpoczęły się przy skle-pach PSS w Poznaniu zebrania członków spółdzielni, poświę-cone ocenie dotychczasowego dorobku, zamierzeń na najbliż-szą przyszłość i pracy komite-tów członkowskich. W czasie zebrania poświęca się sporo u-wagi omówieniu niedociągnięć utrudniających właściwe za-opatrzenie konsumentów i do-kona m. in. wyboru nowych władz spółdzielni.

Jak wynika z prowizorycz-ne go bilansu, poznańskie spół-dzielnie PSS pochwalili się mo-gą znacznie większym dorob-kiem, niż w latach ubiegłych. Obniżyły bowiem w roku u-biegłym znacznie koszty, po-siadają najniższy spośród wszystkich spółdzielni w kra-ju wskaźnik mank i najmniej-szy aparat administracyjny — i co najważniejsze — wypra-cowały zysk w wysokości oko-ło 15 mln. zł. Jest to więc kil-kakrotnie większy dochód niż w 1957 roku, co umożliwi m. in. wypłacenie członkom spół-dzielnii pewnych zwrotów od zakupionych towarów.

(1)

Krótko

MILION ZŁOTYCH przekroczył zobowiązania wielkopolskich spor-towców z okazji III Zjazdu par-tii. Formy podjętych zobowiązań są różne.

10 PIŁKARZY LECHA powola-nych zostało do kadry kolejowej przed ustaleniem reprezentacji na mistrzostwa Europy drużyn koleja-rzy. 17 maja br. odbędzie się w Paryżu pierwszy mecz pomiędzy drużynami Polski i Francji.

PLYWACY POZNAŃSKIE zamie-rzają w tym roku rozegrać spot-kania m. in. z drużynami Brna, Wiednia i Lipska.

HOKEIŚCI POZNAŃSKIEGO AZS gościli w Szczecinie, gdzie z miejscowym SKT przegrali 3:1 i 1:5. Akademicy wyjechali w skła-dzie osłabionym.

DRUŻYNA HOKEJOWA KADRY narodowej zrewanżowała się re-prezentacji młodzieżowej za so-botnią porażkę. Pokonała ona dru-żynę gości 4:0.

Ze świata

Tylko jeden start pozostał do za-konczenia tournée po USA Zbysz-ka Orywała, który w najbliższą sobotę wystąpi po raz ostatni w indywidualnych mistrzostwach USA. W ostatnią sobotę startował on w Nowym Jorku w biegu na 1000 jardów. Zbyszek po zwycię-ście walce na finiszu pokonał Szweda Waerna uzyskując czas 2:11.3 min.

Nasi tenisiści mimo obiecującego początku, ulegli reprezentacji Francji 1:6. W ostatnim dniu Sko-necki przegrał z Mullinari 2:6, 6:3, 5:7, 6:4, 5:7. Radzio uległ Girandzie 4:6, 6:4, 2:6, 3:6, a w grze miesza-nej para Jędrzejowska-Skonecki uległa w dwóch setach Francuzom Galtier-Deniau.

W spotkaniu eliminacyjnym o puchar Europy w koszykówce ko-biet warszawski AZS-AWF uległ zespołowi moskiewskiego Dynama 73:75. Rewanż odbędzie się w przy-szłym miesiącu w Warszawie.

Przebywający w Jugosławii pił-karze Legii przegrali w Splicie z tamtejszym Hajdukem 0:4 (0:3).

Hokejowa reprezentacja CSR przebywająca na tournée w ZSRR rozegrała kolejne spotkanie z mo-skiewskim Dynamo. Zwyciężyli Czechosłowacy 3:1.

Bobslejowym mistrzem świata na rok bieżący w czwórkach zosta-ła osada USA.

PKO: 10 x 3000 zł

10 bm. w gmachu Oddziału Wo-jewódzkiego PKO w Poznaniu od-będzie się I publiczne losowanie pre-mii przeznaczonych dla posiada-czy mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych PKO.

Rozlosowano ogółem 10 premii po 3.000 zł. Premie otrzymują, nie zależnie od normalnego oprocen-towania wkładów, posiadacze mie-szkaniowych książeczek oszczęd-nościowych PKO nr. nr.:

M 212 Pz-12, M 421 Pz-25, M 441 Pz-26, M 471 Pz-26, M 491 Pz-26, M 492 Pz-26, M 497 Pz-26, M 516 Pz-26, M 598 Pz-26 i M 611 Pz-26.

Następne losowania premii od-bywać się będą co 6 miesięcy. Mie-szkaniowe książeczki oszczędno-ciowe, pomagające w istotny spo-sób w uzyskaniu nowego mieszka-nia, zakładają Oddziały PKO i one też udzielają w tej sprawie wy-czerpujących informacji.

PCK uczy, pomaga wychowuje

Niespodzianki:

radosne na ringach przykre w koszykówce

W przed zbliżającymi się zawodami o mistrzostwo okręgu poznań-skiego i Polski w Poznaniu na ringach panuje duży ruch. O popra-wie formy wielkopolskich „pięści” świadczą przede wszystkim ostatnie wyniki uzyskane w spotkaniach I i II ligi.

Dobrze spisała się kaliska Pro-sna w Bielsku, gdzie w meczu z przedownikiem tabeli rozgrywek — tamtejszym BBTS uzyskała wynik 10:10. Dzięki temu kaliszczanie zrów-nali się punktowo z BBTS i mają duże szanse na zdobycie zaszczyt-ne go tytułu mistrza, co poprawi-łoby reputację wielkopolskiego pięściarstwa, ongiś jednego z naj-silniejszych ośrodków tej dyscy-pliny w kraju. Remis w Bielsku to duży sukces kaliszczan tym bardziej, że bielszczanie prowadzili już 6:0. Niespodzianką spotkania — to przegrana Nowaczka (P) przez k.o. A przecież przewidziany był do reprezentacji na mecz Polska—Jugosławia.

Z meczu na mecz poprawiała się chłopców Pawła Szydły. Budowlani zrewanżowali się mieleckiej Stali za porażkę w pierwszej serii roz-grywek, wygrywając pewnie mecz 16:4. Walki były ciekawe, a dwie zasługują na specjalne wyróżnie-nie. Były to pojedynki świetnie uosobionego Kaczmarka (B) z Pytlem i Lidskiego (B) z Sztupce-kiem.

Nie powiodło się Warcie w Szcze-cinie, gdzie uległa ona miejscowej Pogoni 8:12. Wynik remisowy le-piej odzwierciedlałby — jak twier-dzą świadkowie — przebieg tego spotkania. Najładniejsza walka Józefa Pińskiego z Wojciechem Papieżem zakończyła się remisowo.

Tylko w ośmiu kategoriach wal-cozono o mistrzostwo Wielkopolski juniorów. Obok pojedynków na dobrym poziomie były niestety i słabe. Tytuły mistrzów zdobyli: (od wagi muszej do średniej): Ga-lusik Ostrowia, Mona Ostrowia, Mądraszkiewicz Warta, Niemojew-ski Budowlani, Kubiak Budowlani, Jakubowski Poznań, Popiołek Warta.

Za technicznie najlepszego za-wodnika młodej generacji uznano Włodzimierza Jakubowskiego z Po-znań, który otrzymał nagrodę o-fiarowaną przez miejscową Polo-nię.

Nie powiodła się wyprawa ko-szykarzy do Wrocławia. Tylko jed-no zwycięstwo wywieźli reprezen-tanci Poznania. Użył się Lech w spotkaniu ze Śląskiem. Warta przegrała oba mecze. Oto wyniki przedostatnich pojedynków I-ligo-wych koszykarzy, po których Lech

Wprawdzie ostatnio nastąpi-ło ocieplenie i niektórzy twier-dzą nawet, że już po zimie, jed-nak amatorzy zimowych spor-tów, a szczególnie ślizgania — trenują do ostatka. Nasz foto-reporter, podczas niedzielnej wędrowki nad Wartą, uchwyci-ł właśnie moment „biegu zjazdowego”. Zawodnik nie miał nart, ale to „pestka”. — Spójrzcie, jaka postawa! (mi)

Dokarmiają dzikie ptactwo

Uczniowie szkoły nr 25 przy ul. Prądzyskiej na Wildzie czytali widać moje uwagi o dokarmianiu dzikiego ptactwa, bo onegdaj przy-biło do redakcji dwie uczniowie — Wiesława Woźniak i Ryszard Chy-rek z klasy VII b, aby w imieniu szkoły zgłosić gotowość dokarmi-a-nia biednych kuropatw. Miła dele-gacja przyniosła ze sobą kilka to-rebek z ziarnem i kaszą, które wy-sypie na poznańskich przedmie-siach.

Serdecznie dziękuję. A może i inne szkoły pomyślą o ptactwie i zwierzętach w zimie?

REDAKTOR MIEJSKI

Głos WIELKOPOLSKI

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaciół i znajomych z granicą można zaprenumerować nasze pismo opłacając abonament z przesyłką za granicę: kwartalnie 52.50 zł, półrocznie 105 — zł, rocznie 210 — zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, ulica Wilcza 46, tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprz-dzającego okres na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul.

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; informacje dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; se-kretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12—14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13—14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Swierczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. W Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ulica Wilcza 46, tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprz-dzającego okres na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. F-6